Nr. 118 Sobota, 23 maja 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Konieczność reformy.

Przed kilku dniami opublikowany został na czołowem miejscu „Gazety Polskiej" artykuł, podważający pozytywną wartość traktatowej ochrony mniejszości narodowych. Ze względu na zasadniczą wartość tych uwag i miarodajne źródło ich wypowiedzenia, liczyć się należy z żywą reakcją organów mniejszościowych w Polsce, które z większym uporem niż słusznością dopatrują się w takiej traktatowej ochronie jakiejś „magna charta" swych swobód. Z drugiej strony i polskie społeczeństwo winno gruntownie przemyśleć zagadnienie, które — jak przypuszczać należy — stać się może wkrótce przedmiotem nietylko teoretycznych rozważań.

Tezy „Gazety Polskiej" postawione zostały — mimo drażliwości problemu — odważnie i bez niedomówień, przytem jednak z tą siłą, jaką daje gruntowne zorjentowanie w przedmiocie i w dotychczasowych doświadczeniach. Wnioski wyciągnięte zostały prawidłowo i dlatego zyskać winny aprobatę wszystkich objektywnie rozumujących.

W krótkiem ujęciu rzecz sprowadzona została do stwierdzenia dwóch faktów. Po pierwsze: traktat o ochronie mniejszości narodowych stał się w praktyce instrumentem intryg międzynarodowych i środkiem, przy pomocy którego Niemcy usiłują uprawiać swą rewizjonistyczną politykę. Po drugie: traktat zamiast ułatwić — utrudnia współżycie narodowościowe w granicach Państwa. Pierwsza teza nie wymaga komentarzy; rola Niemiec jako patronów irredenty mniejszościowej w państwach ościennych jest dostatecznie znana. Teza druga znalazła klasyczne potwierdzenie w niedawnych próbach ułożenia polsko-ukraińskiego modus vivendi, jest bowiem rzeczą bezsporną, że próby te rozbiły się wyłącznie o rachuby ukraińskie na interwencję postronną. Przed Ligą Narodów mniejszość ukraińska pragnęła stanąć w czystej i niczem niezamąconej postawie opozycyjnej wobec oskarżanego przez siebie Państwa.

Przy tych negatywnych skutkach traktatu mniejszościowego, trafnie podkreślonych przez „Gazetę Polską", trudno dopatrzeć się w nim wartości pozytywnych. Same mniejszości zapewne nie umiałyby powiedzieć, co im ten traktat przyniósł, w czem dopomógł i czemu zapobiegł. Polska i niektóre inne z 13 państw, objętych klauzulami traktatu, poszły w swych konstytucjach znacznie dalej poza zobowiązania, ponieważ liberalnego postawienia sprawy domagała się wola większości. Odwrotnie zaś żadne z tych państw, prowadzących samodzielną politykę, nie pozwoliłoby na traktatową ingerencję w swe stosunki wewnętrzne z pogwałceniem własnego interesu i w razie potrzeby znalazłoby dość sposobów do obejścia traktatu. Przykładem na to może być Turcja, gdzie mniejszość żydowska oficjalnie zrzekła się traktatowej ochrony, ponieważ doszła do przekonania, że korzystniej będzie nie przeciwstawiać się zdecydowanemu oporowi społeczeństwa tureckiego wobec narodowych separatyzmów politycznych. To też Żydzi tureccy, rezygnując z traktatowej ochrony i zadowalając się swobodami, zagwarantowanemi przez wewnętrzne ustawy, wyraźnie podkreślili, że czynią to na dowód przekreślenia aspiracyj separatystycznych.

Decyzja taka wynikła zapewne nie z sentymentu, lecz z rozumu. Bo traktaty mniejszościowe w tej formie, jaką w praktyce przybrały, były, są i będą dla narodowościowej większości zjawiskiem drażniącem. Udzielają pewnym grupom obywateli pozycji uprzywilejowanej z przyczyn zazwyczaj niemających nic wspólnego z państwową rzeczywistością. Umożliwiają im rekurowanie do czynników zewnętrznych, do których obywatel większości ma drogę zamkniętą. I choćby nawet rekursy te były bezskuteczne, pozostawiają po sobie ferment, zgubny dla normalnego współżycia narodowościowego i w skutkach przedewszystkiem dla mniejszości ujemny.

W końcu traktatem mniejszościowym nie są objęte Sowiety, regulujące swój olbrzymi problem narodowościowy na własną modłę, i Niemcy ze swą miljonową mniejszością polską. Jeśli dodamy, że również żadne z państw zachodnio - europejskich nie zostało skrępowane traktatem, jakkolwiek i one posiadają mniejszości, ujawni się w całej rozciągłości właściwy charakter traktatu: jest on normą wyjątkową, pozbawioną cech zasady ogólnej.

Stąd też początek swój biorą usiłowania, od dawna podejmowane, by traktat ów zreformować, odjąć mu te właściwości, które go czynią szkodliwym i niepopularnym i które prowadzą do nadużyć, a uzupełnić go o postanowienia, będące wyrazem współczesnych poglądów. humanitarnych. Tu należy projekt zastąpienia traktatu mniejszościowego ogólną deklaracją o ochronie praw człowieka i obywatela, przyjętą przez wszystkie państwa. Inne projekty radzą usunąć arbitraż międzynarodowy w zatargach narodowościowych i zastąpić go specjalnie skonstruowanym arbitrażem wewnętrznym — zgodnym z suwerennością państwową.

Jakąkolwiek drogą pójdzie ewolucja, nie ulega wątpliwości, że ruszyć z miejsca musi. Ochrona mniejszości winna stać się tem, co było myślą przewodnią jej apostołów: instytucją, ułatwiającą współżycie narodów i usuwającą stany zapalne między większością a mniejszością.

Dzisiaj instytucja ta pracuje przeciw idei, której ma służyć.

Z ostatniej chwili.

Zmiany w Rządzie nieaktualne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 maja. Sezon polityczny widocznie ożywił się. W godzinach południowych przyjechał na Zamek Marszałek Piłsudski i odbył dłuższą konferencję z P. Prezydentem Rzeczypospolitej. Przedpołudniem Premjer Sławek przyjął Ministra Połczyńskiego, Kühna i Michałowskiego. W kołach politycznych utrzymują, że najbardziej aktualnym tematem rozmów jest obok kwestji budżetowej, sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Równocześnie zwracają uwagę, że pogłoski o zmianach w Rządzie, w szczególności zaś o zmianie na stanowisku Premjera i Ministra Skarbu, są przedwczesne i nieaktualne. P. Prezydent i Marszałek Piłsudski nie życzą sobie w obecnej chwili żadnych zmian

Konferencja Min. Zaleskiego z Schoberem.

Genewa, 22 maja. (PAT). Minister Zaleski odbył dziś z wicekanclerzem Schoberem rozmowę, która wykazała zgodność obu rządów do dalszej współpracy nad utrzymaniem dotychczasowych zgodnych i przyjaznych stosunków między Polską a Austrją. Omawiano też aktualne zagadnienia gospodarcze.

Co myślą w Berlinie i Wiedniu.

Wiedeń, 22 maja. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że rząd niemiecki jest zdecydowany nadal przeprowadzić unję celną niemiecko-austrjacką. Rząd niemiecki dotrzyma swego przyrzeczenia danego w Genewie i nie będzie prowadził rokowań z Austrją aż do decyzji Trybunału haskiego. Znaczy to, że do tego czasu nie przybędzie żadna delegacja niemiecka do Wiednia ani też austrjacka do Berlina w sprawie unji celnej. Natomiast prace przygotowawcze nie będą przerwane. Miarodajne koła berlińskie są przekonane, że międzynarodowy Trybunał w Hadze uzna uprawnione stanowisko Niemiec i Austrji. Gdyby orzeczenie w tym duchu zostało w Hadze wydane a mimo to próbowano w Genewie na sesji jesiennej wszcząć krytykę polityczną projektu unji celnej i poddać w ten sposób Niemcy niejako kontroli politycznej, wówczas będzie niemiecki minister spraw zagranicznych zdecydowany opuścić Genewę i nie wziąć udziału w dyskusji politycznej Rady Ligi.

Pozostanie czy zrezygnuje?

Sukcesy Brianda w Genewie skłonią go do cofnięcia dymisji?

Genewa, 22 maja. (PAT.) Sesja komisji studjów unji europejskiej zakończyła się. Minister spraw zagran. Briand wygłosił następujące przemówienie:

Dobiegamy kresu naszej wspólnej podróży. Znaleźliśmy się w czasie naszej współpracy wobec wielu trudnych i doniosłych zagadnień do rozwiązania których przystąpiliśmy w pełni dobrej woli utrzymania pokoju i ducha solidarności europejskiej.

Następnie mówca przedstawił rozwój idei unji europejskiej od chwili jej powstania, stwierdzając, że po wielomiesięcznej pracy komisja może być słusznie dumną ze swej działalności. W dalszym ciągu Briand w sposób niezwykle wymowny określił obraz panującego w Europie chaosu gospodarczego, znajdując, że niebezpieczeństwo to zostało szybko dostrzeżone, a w ślad za tem niebezpieczeństwem powstała już w Europie instytucja wzajemnej pomocy — komisja studjów unji europejskiej. Nikt nie zaprzeczy triumfu tej instytucji w wielu kierunkach.

W imieniu zebranych przemówił minister brytyjski Henderson, który wyraził nadzieję, że Briand pozostanie przez długi czas na czele federacji europejskiej. Mowa Hendersona była gorąco oklaskiwana.

Następne posiedzenie wyznaczono na 3 września br.

Wyjazd Brianda do Paryża.

Paryż, 22 maja. (PAT.) Minister Briand, który opuszcza Genewę dzisiaj o godzinie 1-szej, przybędzie do Paryża o godzinie 10.30 wieczorem. Celem zapobieżenia wszelkim możliwym manifestacjom ze strony organizacji nacjonalistycznej i innych skrajnych elementów, przedsięwzięły władze nadzwyczajne środki ostrożności. Dworzec obsadzony będzie wzmocnionemi posterunkami policji. Dostępu do dworca bronić będą silne oddziały żandarmerji konnej, których zadanie polegać będzie na natychmiastowem rozpraszaniu wszelkich zbiegowisk.

Przychylne nastroje.

Paryż, 22 maja. (PAT.) Powrót ministra Brianda stawia na porządku dziennym kwestję dymisji, zgłoszonej przez niego w dniu 14 bm., nazajutrz po dokonanych w Wersalu wyborach prezydenta republiki. Aczkolwiek w kołach zbliżonych do Brianda oświadczają, że niema on zamiaru cofać swej dymisji, panuje jednak przekonanie, że ulegając prośbom swoich kolegów i przyjaciół politycznych, zgodzi się prawdopodobnie Briand pozostać na stanowisku ministra spraw zagran.

Prasa poranna kwestją tą dziś bardzo się zajmuje. Ton dzienników opozycyjnych stał się daleko więcej umiarkowanym. Niektórzy z zaciętych przeciwników Brianda wobec wyników osiągniętych przez niego w Genewie sami przyznają skuteczność wysiłków Brianda. Co się tyczy prasy lewicowej, to prowadzi ona głośną kampanję za pozostaniem Brianda u steru polityki zagranicznej Francji.

Dlaczego P. Doumer zwyciężył?

Opinja światowa wierzyła w zwycięstwo Brianda. — Czego Francuz żąda od swego prezydenta? — Klęski wybitnych indywidualności. — Przeszłość polityczna p. Doumera. — Przywódcy radykałów przeciw Briandowi. — Horoskopy na przyszłość.

Zdawałoby się, że niema nic łatwiejszego nad przepowiadanie wstecz. Nie byłoby więc trudnem zadaniem wyjaśnić dlaczego suchy, obowiązkowy, mający w sobie wiele cech sumiennego urzędnika i przykładnego obywatela, p. Paweł Doumer zwyciężył błyskotliwego, świetnego mówcę, wybitnego męża stanu, wirtuoza taktyki politycznej i nonszalanckiego sceptyka w życiu prywatnem — Arystydesa Brianda. Oczywiście zależy to od tego, jak się będzie tłumaczyło przyczyny takiego, czy innego wyniku.

Przedewszystkiem zaś jedna rzecz. Niema się w tym wypadku powodu wstydzić się, ani zapierać omyłki. Znaczna większość opinji światowej wierzyła w zwycięstwo Brianda. I to nie tylko prasa niemiecka, mająca sympatję dla protagonisty Paneuropy i francusko - niemieckiego porozumienia. I wielki, doskonale poinformowany zawsze dziennik londyński, „Times", nazajutrz po wyborze pisał o wielkiej niespodziance. Co więcej, wielka bulwarowa prasa paryska, „Petit Parisien", „Journal", „Matin" wierzyły niewątpliwie w sukces Brianda, skoro w przededniu wyborów życiorysy jego, charakterystyki i anegdoty o nim umieszczały na pierwszem miejscu.

I tylko — nie mówiąc o prasie prawicowej francuskiej, atakującej ostro kandydaturę ministra spraw zagranicznych — stary, chytry „Temps" zwąchał pismo nosem i w miarę zbliżania się terminu 13 maja począł coraz ostrzej zwracać się przeciw ministrowi, z którym pozostaje w oficjalnym kontakcie.

Briand, ponosząc klęskę, podzielił los całego szeregu swoich starszych kolegów, równie głośnych jak i on mężów stanu. Można powiedzieć, że bardzo wybitnym indywidualnościom nie udawały się nagół kandydatury na prezydenta Republiki francuskiej. Przepadli ongi w Wersalu Juljusz Ferry, Henryk Brisson, przepadł w r. 1919 człowiek tej miary co Jerzy Clemenceau, któremu w całej Francji stawiają pomniki, przepadł i Briand.

Tkwi w tem pewien tradycyjny, konserwatywny rys republiki i republikanów francuskich, którzy mają we krwi wstręt do „władzy osobistej", „pouvoir personnel" najwyższego reprezentanta państwa. Wyraża się w tem oddźwięk wiekowej walki z monarchją, z próbami jej powrotu. Jakiś wrodzony instynkt zagradza wybitniejszym indywidualnościom drogę do fotelu prezydjalnego we Francji.

Prawica francuska, „Echo de Paris", „Ami du peuple", „Figaro", prowadziła przeciw Briandowi jaknajgwałtowniejszą kampanję, przestrzegając, jak twierdziły, przed człowiekiem w materjach zagranicznych konsekwentnie ustępliwym. Stwierdzono już, że „Anschluss" ekonomiczny niemiecko-austrjacki stał się jednym z argumentów przeciw porozumieniu francusko-niemieckiemu i wyborowi Brianda. Ale mimo to wszystko zdaje się, że powody wewnętrzne klęski Brianda co najmniej równoważą, o ile nie przewyższają motywów zagranicznych.

Jest rzeczą znamienną, że Paweł Doumer przed wysunięciem kandydatury Brianda uchodził przez pewien czas za kandydata lewicy. P. Edward Daladier, prezes radykałów, do ostatniej chwili wyrażał swoje sympatje dla tej kandydatury. Herriot w ostatniej wielkiej dyskusji parlamentarnej przeciwstawił się Briandowi, a teraz musi się wypierać tego, jakoby przyczynił się do upadku jego kandydatury. Przywódcy partyjni, nawet radykalni, nie lubią silnych indywidualności nad sobą, a w tym wypadku mogli przed sumieniem swojem powołać się na to, że Doumer jest członkiem stronnictwa radykalnego i lewicy radykalnej Senatu. Stało się już niemal zwyczajem we Francji, że z dwu kandydatów lewicowych na prezydenta przechodzi mniej prononsowany i mniej oficjalny.

Ustępujący prezydent Doumergue, który zdobył sobie powszechną sympatję, był również przed siedmiu laty takim nieoficjalnym kandydatem lewicowym, który przy pomocy prawicy zwyciężył oficjalnego kandydata lewicy, Painlevé'go. Pierwszym jego krokiem było oddanie władzy w ręce kartelu lewicy pod przewodnictwem Herriota.

Doumergue ani na chwilę nie wyszedł z roli bezpartyjnego arbitra, nie oglądając się na głosy, które w Wersalu zadecydowały o jego wyborze. Wolno przypuścić — i na mocy tradycji i wnosząc z charakteru elekta — że w wypadku Doumera rzeczy będą się miały podobnie.

Wybór prezydenta Senatu na prezydenta Republiki jest de facto klęską osobistą Arystydesa Brianda.

W.

Warszawa bez kin.

Warszawa. 22 maja. (PAT.) Prasa donosi, że wobec odrzucenia przez komisję finansowo-budżetową Rady Miejskiej wniosku o wprowadzenie ulgowego okresu podatkowego dla kin od 15 maja do 15 września br. wczoraj odbyło się walne zebranie przedstawicieli wszystkich teatrów świetlnych stolicy, na którem po burzliwej dyskusji postanowiono z dniem 1 czerwca zamknąć kinoteatry aż do czasu wprowadzenia w życie okresu ulgowego.

Wileński Komitet Akad. rozwiązany.

Wilno. 22 maja. (PAT.) Wileński komitet akademicki otrzymał od rektoratu uniwersytetu St. Batorego pismo, w którem zakazuje komitetowi akademickiemu spełniania jego dotychczasowych funkcyj, jako stowarzyszenia akademickiego ze względu na to, że Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej dotychczas nie posiada wymaganej przez przepisy prawne legalizacji i że wileński komitet akademicki również nie posiada statutu zawierdzonego przez Senat uniwersytetu St. Batorego, wobec czego prawnie nie istnieje.

Min. Zaleski żądał w Genewie

moralnego rozbrojenia umysłów.

Genewa. 21 maja. (PAT.) Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rada wysłuchała raportu przedstawiciela Hiszpanji o stosunkach polsko-litewskich. Sprawozdawca, opierając się na nocie zakomunikowanej mu kilka dni temu przez przewodniczących obu delegacji, polskiej i litewskiej zawiadomił Radę, że między stronami nie udało się osiągnąć porozumienia co do układu. Przy tej okazji sprawozdawca przypomina obu stronom o ich odpowiedzialności w razie, gdyby na pograniczu polsko-litewskiem wydarzyły się incydenty, które mogłyby zagrozić pokojowi tych krajów. Jednocześnie sprawozdawca przyjmuje do wiadomości zapewnienie Polski i Litwy, że powzięte będą wszelkie środki, aby na przyszłość zapewnić ład i spokój na pograniczu. W zakończeniu przemówienia sprawozdawca przypomina, że wysiłki Rady w sprawie uporządkowania stosunków polsko-litewskich były wielokrotnie uwieńczone powodzeniem i rzeczą obu rządów będzie, aby nie miały miejsca żadne incydenty. Sprawozdawca przypomina brzmienie rezolucji Rady z 10 grudnia 1927, w której mowa jest o możliwości odwołania się do Rady w razie incydentów pogranicznych.

Na temsamem posiedzeniu, z okazji sprawozdania o pracach komitetu dla zredagowania konwencji o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie, Minister Zaleski złożył krótkie oświadczenie, w którem przypomniał, że delegacja polska zawsze podkreślała konieczność przeprowadzenia rozbrojenia moralnego z rozbrojeniem materjalnem. Minister Zaleski podkreślił, że w niektórych krajach przeprowadzono kampanję prasową o charakterze wrogim, która przeszkadza porozumieniu międzynarodowemu. Przypominając projekt rezolucji szwedzkiej w sprawie działalności prasowej, przedstawiony na komitecie o środkach zapobiegawczych wojny, Minister Zaleski oświadczył, że delegacja polska przyłącza się do wniosku i prosi Radę, aby zagadnienie rozbrojenia moralnego przedstawiła na wrześniowem zgromadzeniu.

Poza tem na dzisiejszem posiedzeniu Rady Minister Zaleski zreferował sprawę podlegających likwidacji niektórych odcinków węgiersko-czechosłowackiej kolei, na podstawie traktatu w Trianon. Sprawa ta została załatwiona polubownie między stronami. Dalej Minister Zaleski zreferował sprawę ankiety, dotyczącej Liberji, zaznaczając że ankieta ta w niczem nie dotknęła niezależności Liberji i że obracała się ona w ramach paktu Ligi, przyczem podkreślił konieczność pomocy finansowej dla tego kraju.

Rada przyjęła wreszcie sprawozdanie komitetu finansowego o pracach przygotowawczych przed powołaniem do życia międzynarodowego banku kredytu rolnego.

Skarga Polaków z Gdańska

do Rady Ligi Narodów.

Gdańsk. 22 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym szereg organizacji zawodowych polskich, jak Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Zjednoczenie Kolejarzy Polskich, Związek umysłowych pracowników kolejowych, Związek urzędników kolejowych, Związek inżynierów kolejowych, Związek pracowników kolejowych oraz Związek lekarzy kolejowych, wysłały na ręce Ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny depeszę następującą:

Wskutek powtarzających się ustawicznie napadów na obywateli polskich, w szczególności zaś na funkcjonarjuszy kolejowych narodowości polskiej, ostatnio w dniu 17 bm. wieczorem, a nawet na ich dzieci, ogół pracowników kolejowych Dyrekcji okręgowej kolei państwowych w Gdańsku prosi Rząd polski oraz Ligę Narodów o wzięcie ich w obronę oraz zapewnienie im osobistego bezpieczeństwa.

Hr. Gravina ustępuje?

Genewa. 22 maja. (PAT.) Rada Ligi Narodów na posiedzeniu poufnem postanowiła przedłużyć mandat wysokiego komisarza w Gdańsku hr. Graviny na dalszych 3 lat, licząc od dnia 22 czerwca 1931.

W ostatniej chwili pojawiły się wiadomości kuluarowe, jakoby wysoki komisarz, wobec niemożności doprowadzenia do porozumienia w układach pomiędzy obu stronami zawiadomił sekretarjat Ligi, że nie pragnie nadal piastować powierzonego mu urzędu.

200 tys. pracowników umysłowych

w jednej organizacji.

Warszawa. 22 maja (PAT.) Prasa donosi, że wczoraj odbyła się konferencja central. zawodowego ruchu pracowników umysłowych przy udziale upełnomocnionych przedstawicieli. Delegaci postanowili powołać do życia naczelną zawodową Radę pracowniczą jako centralę central związków zawodowych pracowników umysłowych. Termin podpisania umowy połączeniowej ustalono na dzień 10 czerwca br. W skład naczelnej zawodowej Rady pracowniczej wchodzić będą delegaci 175.000 zorganizowanych pracowników umysłowych a po wstąpieniu centralnej organizacji Z. Z. U. P. liczba pracowników wzrośnie do 200.000 przedstawiając pod względem cyfrowym drugą na świecie organizację pracowników umysłowych.

Odpowiedź prof. Starzyńskiego na ankietę konstytucyjną.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 maja. Profesor Uniwersytetu lwowskiego dr. Starzyński nadesłał dziś na ręce marszałka Sejmu odpowiedź swą na ankietę w sprawie Konstytucji.

Odpowiedź ta składa się z siedmiu kartek druku maszynowego, zawierających streszczenie poglądów p. profesora, a jednocześnie dołączono całkowity skodyfikowany projekt Konstytucji ujęty w 126 artykułów i 7 rozdziałów wzorem dotychczasowej ustawy konstytucyjnej.

Tendencją projektu jest usuwanie wad, stworzyć bardziej zdolny do pracy parlament i ustalić równowagę władz przy równoczesnem ukróceniu sejmokracji.

Paneuropa gospodarcza realizuje się.

Konkretne rezultaty prac Komisji Studjów Unji Europejskiej.

Genewa. 21 maja. (PAT.) Na posiedzeniu komisji studjów nad unią europejską przedstawiciel związkowy Motta zalecił wyłonienie podkomisji, która w chwili zebrania się następnej komisji studjów miałaby wyjaśnić szereg zagadnień. Istniejący już podkomitet do spraw agrarnych został rozszerzony przez wejście w jego skład delegatów Węgier, Polski, Turcji, Rumunji i Rosji sowieckiej. Komitet ten ma zebrać się dnia 10 czerwca br. w celu rozważenia spraw dotyczących gospodarki rolnej, jak również systemu cel preferencyjnych. Drugi podkomitet zbierze się 22 czerwca br. dla zbadania zagadnienia produkcji, wymiany i karteli.

Nie będzie utworzony specjalny komitet dla pomocy Austrji, natomiast rząd austrjacki przedstawi bezpośrednio swoje propozycje.

Sprawa międzynarodowych kredytów ma być rozważana przez podkomitet złożony z 5 członków, w porozumieniu z delegacją komitetu finansowego. Głównym celem tych rozważań będą zagadnienia ułatwienia emisji pożyczek państwom o charakterze międzynarodowym, przy czynnym współudziale Ligi Narodów.

Prace wszystkich wzmiankowanych podkomitetów będą przedstawione podkomitetowi gospodarczej komisji koordynując, zbierającej się 6 lipca rb. Podkomitet ten będzie starał się różne propozycje ugrupować oraz ująć je w formę wniosków.

Problematy bezrobocia będą rozważane przez specjalny podkomitet, złożony z 12-tu członków; 6-ciu przedstawicieli komisji studjów oraz 6-ciu przedstawicieli Międzynarodowego Biura Pracy.

Projekt protokółu, przedstawiony przez delegację rosyjską ma być omawiany przez podkomitet 17-tu.

Na popoł. posiedzeniu komisji studjów unji europejskiej przystąpiono do dyskusji nad projektem raportu podkomisji redakcyjnej, która opracowała postulaty dalszej pracy nad uzdrowieniem życia gospodarczego Europy, na podstawie projektu francuskiego.

Raport składa się z 13-tu punktów, z których najważniejsze są:

Podkomisja redakcyjna proponuje utworzenie podkomisji dla współpracy gospodarczej. Podkomisja ta miałaby się zebrać w Genewie 6 lipca 1931 i opracować dla przyszłej sesji komisji studjów odnośne propozycje. W podkomisji tej miałyby być reprezentowane wszystkie państwa uczestniczące w plenum komisji. Proponowane jest również zwołanie na 10 czerwca rb. komitetu dla sprawy zbytu przyszłych zbiorów rolniczych. W skład tego komitetu wejdą te państwa, które brały udział w poprzednim komitecie paryskim, oprócz nich wejdą jeszcze Polska, Rumunja, Turcja i Rosja sowiecka. Ten sam podkomitet zajmować się ma sprawą preferencji dla płodów rolniczych europejskich. Co do zastosowania proponowanej zasady preferencyjnej, komitet wypowiada się za wprowadzeniem w życie tej zasady z zastrzeżeniem, że miałaby ona charakter wyjątkowy i przejściowy.

Powstanie międzynarodowego banku

kredytu hipotecznego dla rolnictwa.

Genewa. 21 maja. (PAT.) Na popołudniowem posiedzeniu komisji studjów przedłożoną została do podpisu członkom komisji konwencja o powołaniu do życia międzynarodowego banku kredytu hipotecznego dla rolnictwa. Podpisanie aktu nosiło charakter uroczysty. Przewodniczący Briand, według porządku alfabetycznego wymieniał nazwiska uczestników komisji. W imieniu Polski konwencję podpisał Minister Zaleski.

Szczególne zainteresowanie wzbudził fakt, że Minister spraw zagranicznych Belgji Hymans dopiero w chwili po podpisaniu konwencji dowiedział się od jednego z obecnych dziennikarzy o dymisji gabinetu belgijskiego. Hymans natychmiast opuścił salę posiedzeń i wkrótce odjeżdża do Brukseli.

Uznanie dla funkcjonarjuszy policji

za ofiarną służbę w dniu 1 maja.

Komendant główny Policji Państwowej, płk. Maleszewski, wydał rozkaz, w którym podkreśla, że zarówno oddziały policyjne, jak i poszczególni policjanci, których zadaniem było utrzymanie porządku i zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w dniu 1 maja b. r., spełnili swój obowiązek bez zarzutu, wykazując odwagę, takt, zimną krew , umiejętność, dzięki czemu uniemożliwione zostały w zarodku wszelkie próby zakłócenia spokoju.

Dziękując funkcjonarjuszom policji za ofiarną służbę w dniu 1 maja, komendant główny Policji Państwowej polecił jednocześnie komendantom wojewódzkim przedłożyć wnioski w sprawie odznaczeń tych policjantów, którzy wyróżnili się przy pełnieniu swych obowiązków służbowych w dniu 1 maja b. r.

Ciekawa statystyka.

W ciągu 7-letniej kadencji prezydenckiej p. G. Doumergue'a miało miejsce 15-cie kryzysów rządowych, które spowodowały dymisję starych i utworzenie nowych gabinetów. Tak więc p. Doumergue jako prezydent Francji współdziałał w utworzeniu 15-tu gabinetów.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 22 maja 1931.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Adjunkt kancelaryjny w IX. st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego Kazimierz Kułakowski, przeniesiony na równorzędne stanowisko do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z dniem 1 lutego 1931 r.

Kuratorja Okręgów Szkolnych.

Mianowani:

Referendarz w VII. st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego Zofja La Roppe — radcą w VI. st. sł.

Księgowy w VII. st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Edward Sroczyński — naczelnikiem rachuby w VII. st. sł.

Urzędnik rachunkowy w VIII. st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Włodzimierz Bystrzonowski — księgowym w VII. st. sł.

Przeniesieni:

Naczelnik rachuby w VII. st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Stefan Jaszan — na stanowisko asesora w VII. st. sł. do Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Przeniesiony w stan spoczynku: Naczelnik Wydziału w V. st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Feliks Przyjemski.

Szkolnictwo Wyższe.

Mianowani:

Bibljotekarz w VII. st. sł. w Politechnice Lwowskiej, Tytus Laskiewicz — bibljotekarzem w VI. st. sł.

Urzędnik w IX. st. sł. w Bibljotece Jagiellońskiej dr. Zofja Ciechanowska — adjunktem bibljotecznym w VIII. st. sł.

Archiwa Państwowe.

Mianowani:

Starszy kancelista w X. st. sł. w Archiwum Państwowem we Lwowie, Marja Glazerowa — adjunktem kancelaryjnym w IX. st. sł.

Mianowani prowizorycznie:

Pracownik kontraktowy z płacą według X. grupy w Archiwum Państwowem we Lwowie, Janina Grodki — urzędnikiem prowizorycznym w X. st. sł.

(„Monitor Polski" Nr. 99, z dnia 30 kwietnia 1931 r.)

EDWARD WORONIECKI.

Wśród książek francuskich.

Tendencje w literaturze powojennej. — Powrotna fala naturalizmu. „Populizm" A. Therive'a. E. Dabit. — Naturalizm z domieszką romantyczną M. Aynégo i M. Yelle'a. — Realizm liryczny J. Giona.

Początek wieku XX-go charakteryzuje we Francji niezwykle bujny rozkwit tendencyj i szkółek literackich. Każdy niemal wybitniejszy autor zakładał z grupą naśladowców własną kapliczkę, wysilając się na mniej lub więcej oryginalną doktrynę estetyczną. Kres temu położyła wojna. Próby wznowienia ruchu pod hasłem futuryzmu czy dadaizmu nie dały trwalszych rezultatów. Z gruba w obecnej produkcji literackiej Francji można odróżnić trzy główne prądy.

Liczna grupa pisarzy o bardzo różnych indywidualnościach i uzdolnieniach odrzuca z góry wszelkie problemy estetyczne, na pierwszy plan wysuwając troskę o zalety opowiadania i fabuły, przy utrzymaniu psychologji postaci głównych w ramach uczuć normalnych, powiedziałbym nawet utartych (Bourget, Bordeaux, Tharaud i szereg młodszych pisarzy).

Dawny symbolizm przekształcił się w kierunek intelektualistyczny z domieszką swoistego romantyzmu, który wyraża się w egotyźmie nieraz dziwacznym typów i wątków oraz w kapryśnie dowolnej kompozycji powieściowej. (A. Gide i jego naśladowcy lub uczniowie, jak Daragon, A. Breton, etc.).

Wreszcie stwierdzić musimy bardzo silną falę powrotną naturalizmu, który wstydliwie ukrywa się pod różnemi nazwami i etykietkami. Jedną z jego odmian jest także populizm A. Therive'a*).

Znany ten krytyk i powieściopisarz, następca w dzienniku „Le Temps" p. Souday'a, uważa, że interesować nas mogą tylko ogólne, szersze cechy życia i natury ludzkiej. Indywidualności silniejsze, działające w sferach społecznie wyższych, utrudniają autorowi samem chociażby bogactwem materjału epizodycznego pogłębienie istotnych rysów ich psychologji. Rozmaitość tła i akcji, wpływ czynników przygodnych, jak walka o władzę, o fortunę lub namiętności gwałtowne i przez to raczej wyjątkowe — słowem momenty czysto sensacyjne wypaczają i zaciemniają treść ogólno ludzką bohaterów tego rodzaju. Zamiast w tej sztucznej cieplarni roślin rzadkich, zamiast w tej menażerji wielkich drapieżników A. Therive woli szukać tajemnic przeznaczeń ludzkości w badaniu jednostek szarych i pospolitych. Zresztą czyż nauka nie wykazała, że pomiędzy budową i funkcjami organizmów nieskończenie wielkich (słońca, mgławice), a nieskończenie małych zachodzą zdumiewające analogje i pokrewieństwa? Wybór tematu jest tu kwestją gustu...

A. Thérive poświęca się z pasją studjom nad rzeszą przeciętną, notuje w niej przemiany doniosłe, znamienne. W tych faktach powszednich, w spostrzeżeniach pozbawionych cienia romantyczności wynurzają się nagle przed nami istotne tragedje mikrokosmu ludzkiego. Oto np. skromny urzędniczek Sorbeau („Le charbon ardent"), którego gnębi samotność i pust ka otoczenia. Opuściła go sucha i sztywna żona. Ciepła i serca szuka u młodej Gabrjeli, o której względy stara się nieśmiało, z większym może, niż spodziewała się respektem jej cnoty. Powstrzymuje go jakiś dziwny nakaz wewnętrzny. Snują się w nim pragnienia poświęcenia się dobru i szczęściu innych. Przed krokiem decydującym waha się, odwleka rozwód z niemiłą żoną... aż dowie się, że był owocem miłości nieślubnej, synem księdza.... I teraz rozjaśniają się mu powody jego rozdźwięku i wątpliwości duchowych. Wprawdzie kwestje wyznaniowe są mu obojętne, ale odzywa się w nim dziedzictwo krwi, głos posłannictwa i ofiary dla bliźnich. I ten objaw niespodziewany potęgi odwiecznych trybów kategoryj społeczno-religijnych, które nie widzialnemi drogami przekazywane są z pokolenia na pokolenie, budzi w nas głęboką zadumę, niezależnie od wszelkich zastrzeżeń, jakie mogą powstać co do metody pisarskiej Thérive'a za powolnej i zbyt „przytłumionej w tonach".

Zdolny młody autor p. E. Dabit posuwa swój objektywizm aż do przesady. W żywy i barwny sposób maluje historję swego Petit Louis (wyd. Nouvelle Revue Française), który dorasta podczas wojny, wstępuje do artylerji, i po różnych epizodach batalistycznych

*) „Le plus grand péché" — „La Revanche" — „Les souffrances perdues." — „Sans âme". — „Le charbon ardent" — wszystkie u Grasseta, Paryż.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

Walka z radjopajęczarstwem — Zmiany w policji. — Ruch robotniczy. — Delegacja u burmistrza. — Zakończenie strajku. — J. Osterwa w Przemyślu. — Widowisko: „Kościuszko pod Racławicami“ — Egzamina dojrzałości. — Komunista na wolności. — Otwarcie kinoteatru. — Wykopalisko mamuta.

(*Korependencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Wraz z rozwojem radja, kwitnie i radjopajęczarstwo uprawiane przez amatorów bezpłatnych audycji. W związku z powyższem bawił tu w dniu 20 bm. delegat Polskiego Radja i na konferencji u p. starosty omówione zostały sposoby walki z radjopajęczarstwem. Przedewszystkiem organa P. P. będą przeprowadzały kontrolę u posiadaczy odbiorników i w wypadku ujawnienia posiadania aparatu niezarejestrowanego w którymkolwiek Urzędzie pocztowym, winni będą surowo karani.

* * *

Kierownik tut. Komisarjatu P. P. p. asp. Skwarecki, który na tem stanowisku wykazał dużo zalet i przyczynił się do unormowania stosunków bezpieczeństwa, ma objąć inną funkcję, zaś w miejsce p. Skwareckiego jest już mianowany następca.

* * *

W dniach 24 i 25 bm. odbędzie się w Warszawie wielki kongres Bezpart. Zw. Zawod. zwołany przez b. Ministra Moraczewskiego w celu dokonania uroczystego zjednoczenia związków zawodowych, jak: Federacji Pracy, Zw. „Praca“ i Centraln. Zrzesz. Klasowych Związków Zawodowych. Na kongres ten jako delegaci Bezp. Zw. Zawod. w Przemyślu wyjeżdżają pp. Łucki i Sroczyński.

* * *

W dniu 20 bm. udała się do burmistrza p. dra Krogulecklego, delegacja Bezp. Zw. Zawod. prowadzona przez p. Sroczyńskiego i przedstawiła burmistrzowi postulaty robotników budowlanych i domagała się rozpoczęcia robót w celu zatrudnienia bezrobotnych.

* * *

Trwający od kilku dni strajk robotników fabryki papy „Asfalt“ został zakończony, gdyż strajkujący robotnicy wobec opornego stanowiska pracodawcy zrezygnowali ze swoich żądań.

* * *

W dniu 23 bm. w sali teatru polskiego na Zasaniu, wystąpi zespól teatru „Reduta“ z komedją p. t. „Ładna historja“ z Juljuszem Osterwą w głównej roli.

* * *

Polski Czerwony Krzyż oddział w Przemyślu, organizuje na dzień 24 maja br. wielkie widowisko batalistyczne — pióra Wł. Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami“. Widowisko z udziałem 1.200 osób odbędzie się na stadjonie wojskowym. Początek o godz. 5 popoł.

* * *

W państwowych i prywatnych seminarjach nauczycielskich, rozpoczęto już egzamina na kandydatów zawodu nauczycielskiego. Ażeby rozprószyć t. zw. tremę seminarzystek — przed „srogimi“ egzaminatorami, dowcipni studenci urządzają wieczorami pod budynkiem internatu S. S. Felicjanek koncerta mandolinowe siedząc na okalającym budynek murze. Niepozbawiony romantyzmu optymizm i humor koncertantów jest zrozumiały, bo są świeżo upieczonymi maturzystami.

* * *

Bardzo zagorzałym wyznawcą Lenina w Przemyślu, był M. Skiba, z zawodu murarz. Jeszcze w lutym bież. r. udawszy się do Łodzi na nielegalny „kongres“ komunistyczny został tam aresztowany i osadzony w więzieniu. Po ukończeniu śledztwa został w dniu wczorajszym wypuszczony na razie z więzienia i pozostaje pod dozorem policyjnym. Niebawem rozpocznie się przeciw niemu rozprawa.

* * *

Zamknięty niedawno kinoteatr „Reduta“ przechodzi w ręce nowych dzierżawców i rozpocznie na przyszły tydzień wyświetlanie filmów. Ze zmianą zarządu następuje zmiana nazwy kina na „Świt“.

* * *

We wsi Walawie tut. powiatu miejscowi wieśniacy przy kopaniu ziemi natrafili na kościec mamuta, dość dobrze jeszcze zachowany, pochodzący zdaniem znawcy archeologii inż. Osińskiego z okresu lodowców. Unikatem zainteresował się p. starosta Michałowski wydając przedewszystkiem zarządzenia w celu ochrony miejsca odkrycia i zawiadomił o powyższem Urząd Wojewódzki we Lwowie.

Z. S.

Odczyt o pokoju ryskim w Sofji.

Dnia 30 kwietnia br. z okazji dziesięciolecia podpisania traktatu pokojowego w Rydze między Polską a Sowietami Sofijskie Towarzystwo Oficerów rezerwy urządziło w Sofji w kasynie oficerskiem uroczystą akademję na cześć Marszałka Piłsudskiego i armji polskiej, na której Otton Barbar, Polak, kapitan rezerwy i sekretarz Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego, radca Izby Kontroli Państwa, wygłosił odczyt na temat „Wojna między Polską i Rosją Sowiecką w r. 1920“.

Referent skreślił polityczne przygotowanie wojny, zaznaczył, że Polska była zmuszona walczyć zupełnie samodzielnie z Sowietami; następnie opisał przebieg działań wojennych i krytyczne położenie, w którem się znajdowała Polska w początkach sierpnia 1920. Podkreślił z kolei, że dzięki genjalnej koncepcji głównodowodzącego, Marszałka Piłsudskiego, Polacy zdołali przez swoje kontrnatarcie z nad Wieprza zadać armjom bolszewickim zupełną klęskę, co właśnie stanowi wielki triumf dla oręża polskiego. Swem zwycięstwem nad bolszewikami Polska zbawiła Europę i całą europejską cywilizację od zniszczenia. Odczyt był ilustrowany kartami i szkicami o powiększonych rozmiarach.

W przepełnionej przez publiczność sali zauważono posła polskiego, Ministra Adama Tarnowskiego, radcę legacyjnego Klimeckiego, ministra spraw wojskowych generała dywizji Kissowa, naczelnika sofijskiego garnizonu gen. dyw. Sołarowa, oficerów garnizonu sofijskiego i oficerów rezerwy, członków Towarzystwa polsko-bułgarskiego i polskiej kolonji w Sofji. Akademja odbyła się pod przewodnictwem prezesa Związku oficerów rezerwy gen. broni W. Lasarowa, który zagaił akademję odpowiednim wstępem wyrażając sympatję całego społeczeństwa bułgarskiego dla Polski, a potem podziękował prelegentowi za odczyt, słuchany z wielką uwagą.

Po odczycie zabrał głos obecny minister wojny gen. dywizji Kissow, który w pięknych słowach podziękował prelegentowi za odczyt, a na ręce Ministra Tarnowskiego złożył hołd Narodowi polskiemu i wyraził admiracie bułgarskiego wojska i społeczeństwa dla zwycięskiej armji polskiej i dla jej genjalnego wodza, Marszałka Piłsudskiego.

B.

---

powraca szczęśliwie do domu. Uderza i zadziwia nawet kompletny amoralizm tego syna ludu, zresztą nienajgorszego chłopaka i jego rodziców, uczciwych robotników. Kwestja ojczyzny i patrjotyzmu, ani ideałów społecznych nie istnieje dla nich zgoła. Petit Louis np. pracuje bez najmniejszych wzdragań i wstydu razem z matką w domu publicznym przyfrontowym. Bezpodstawne odruchy nienawiści do oficerów i przełożonych, którzy nic mu nie uczynili, niejasne popędy rewolucyjne roztapiają się w inercji i ciasnem sobkowskiem zadowoleniu, że z wojny uszło się bez uszczerbku. I gdyby nie miłość rodziny i towarzyszy broni, nie wiele ten arcyprzeciętny proletarjusz różniłby się od zwierzęcia.

M. Aymé, ex-laureat nagrody im. Theophrasta Rénaudot powziął w swej „La rue sans nom“ (wyd. Nouvelle Revue Française) zamiar wcale ambitny. Wstępując w ślady założyciela unanimizmu J. Romains'a, chciał bohaterem zbiorowym uczynić ludność całej podmiejskiej robotniczej ulicy. Z temperamentem kreślone sceny naturalistyczne utwierdzają nas w dobrej opinji o utalentowanym autorze. Ale w koncepcji okazuje się zbytnie zaufanie i brak doświadczenia. Dla powiązania luźnych grup i kategoryj mieszkańców ulicy ucieka się do wybiegu z filmów detektywistyczno - awanturniczych. Wszyscy mają kochać się w córce exbandyty, który ukrywa się u swego dawnego kompana, nawróconego na uczciwość. Denuncjacja policji, bójki, areszt sensacyjny bandyty przy łożu chorej dziewczyny, gdy pod jej oknami robociarz zwarjowany z miłości dla niej morduje romansowego włoskiego Don Juana z zaułku... Dziwna rzecz, jak często naturalizm wpada w najbardziej otrzaskane i brutalne efekty poromantyczne!

Moment romantyczny, aczkolwiek w lepszym gatunku dominuje również u Yelle'a (Le Déserteur) (wyd. Nouv. Revue Fr.). Nawet wierna miłość narzeczonej, która ucieka za nim na tułaczkę i, jako małżonka dzieli z nim smutną dolę wygnańca, nie może ukoić dezertera. Nostalgia niepokonana za okolicą rodzimą i ojcowskim zagonem trawi go bez ustanku, aż popchnie do oddania się w ręce władz. Ciekawe to studjum napisane nie bez polotu wygrałoby na obniżeniu tonu patosu tragicznego, który w związku z tematem i zakończeniem nie wydaje się nam dostatecznie uzasadnionym.

Po miazmach, gorączce lub szarzyźnie bytu miejskiego, który rozpiera się triumfalnie w przeważnej części literatury dzisiejszej, twórczość J. Giono**) dostarcza nam szczerego wytchnienia. Jest on prawdziwą ozdobą regionalnej literatury, która wydała we Francji sporo arcydzieł.

J. Giono — realista? Niezaprzeczenie. Z lubością i zapałem, z darem obserwacji ewokacyjnej wskrzesza szerokie obrazy pól, lasów, rzek i wąwozów Dolnych Alp. Bohaterowie jego prości nieuczeni włościanie mówią językiem niezdarnym (pozornie). Działają i żyją w ciasnym kręgu swych zainteresowań i uczuć... Ale Giono jest poetą z Bożej łaski. Z rozmachem i jędrnością niebywałą przeczarowuje ich, nie zmieniając ich charakteru, na wspaniałe typy - symbole pierwotnej ludzkości, w których zmartwychwstaje rodna i niewyczerpana potęga Ziemi Macierzy. Zwłaszcza w Le Régain liryzm utajony Giono wybucha z niezrównaną olśniewającą plastyką słowa i obrazowania. Dzieje górskiej wioski opuszczonej, wymarłej... wysiłek samotny chłopa, który odszuka sobie towarzyszkę i założy nowe stadło, tę dźwignię odrodzenia wsi i żyznej roli leżącej odłogiem... Przypomina się nam „Błogosławieństwo Ziemi“ K. Hamsuna... Bujny i piękny talent!

**) J. Giono. Colline. Un des Baumugnes. Le Régain, u Grasseta.

Wieści z Gródka Jagiellońskiego.

Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych w obronie Gródka Jagiellońskiego i Ziemi gródeckiej. — Reorganizacja BBWR. w pow. gródeckim. — Z pobytu P. Wojewody.— Z działalności P. W. i W. F.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Staraniem Komitetu obywatelskiego pod przewodnictwem starosty gródeckiego — odbyła się ubiegłej niedzieli przy udziale przedstawicieli wszystkich miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz organizacji społecznych i licznej publiczności — uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych w obronie Gródka Jagiellońskiego i Ziemi gródeckiej. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: starosta gródecki p. Franciszek Frączkowski oraz burmistrz miasta Gródka Jagiellońskiego — p. Stanisław Le-Bouton. — Uroczystość cechował nastrój nader podniosły — pomnik zaś będzie trwałym dowodem czci społeczeństwa polskiego dla poległych w obronie Ojczyzny.

* * *

W dniu 30 kwietnia b. r. — zgodnie z zarządzeniem Centralnej organizacji BBWR. — dokonano reorganizacji dotychczasowego Powiatowego Zarządu BBWR. w Gródku Jagiellońskim przez utworzenie: a) Zarządu Okręgowej Rady BBWR. w Gródku Jagiellońskim, w skład której weszli: Stanisław Kostrzębski — urzędnik Magistratu, Stanisław Le - Bouton — burmistrz miasta Gródka Jagiellońskiego, Eugenjusz Niewiadomski — inspektor Pow. Zakł. Ubezp. Wzaj., Jan Piss — kierownik szkoły pow., inż. Tadeusz Zieliński — kierownik szkoły rolniczej oraz b) Zarządu Miejskiego Koła BBWR. w Gródku Jagiellońskim w skład którego weszli: Dr. Tadeusz Garbień — lekarz powiatowy, Mr. Antoni Kleeberg, Edmund Unolt — pow. insp. szkół powsz., Marcin Zalewski — kier. szkoły pow., dr. Leon Zausmer — adwokat w Gródku Jagiellońskim.

* * *

W dniu 15 bm. — dokonał Pan Wojewoda lwowski w towarzystwie szefa sanitarnego Województwa lwowskiego, dra Majewskiego oraz sekretarza osobistego, p. Kirschnera, lustracji tutejszego powiatu.

Pan Wojewoda, po powitaniu w Lubieniu Wielkim przez starostę gródeckiego p. Frączkowskiego, dokonał lustracji miejscowego Urzędu gminnego, posterunku P. P., Zakładu kąpielowego, następnie Urzędu gminnego i posterunku P. P. w Uhercach niezabitowskich, a w końcu w Gródku Jagiellońskim zwiedził kościół parafjalny, żeńską szkołę powszechną, rzeźnię miejską oraz będący w toku urządzenia stadjon P. W., jakoteż Ośrodek Zdrowia w Wydziale powiatowym, poczem po odbytej konferencji u starosty gródeckiego odjechał do Lwowa.

* * *

Działalność Powiatowego Komitetu Wych. fiz. i Przysposobienia Wojskowego obejmuje oprócz regulaminowej akcji Wych. fiz. i Przysp. Wojsk. również budowę i urządzenie stadjonu (boiska sportowego) P. W. w Gródku Jagiellońskim oraz budowę (przy udziale Miejscowego Koła Ligi Morskiej i kolonjalnej) urządzeń kąpielowych i pływalni na stawie gródeckim, a nadto przygotowania do dorocznego święta sportowego P. W., którego termin na ostatniem zebraniu Wydziału wykonawczego Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. wyznaczono na 27 i 28 czerwca br.

K. B.

KRONIKA

MAJ
22
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Julji Emila
Gr.-kat. Nykołeja

Wschód słońca g 3 m 30
Zachód „ g 19 m 12
Długość dnia g 13 m 43

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 22 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Traviata“, opera Verdiego. Występ gościnny Ady Sari.

Sobota, 23 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Od bajki do bajki“.

Niedziela, 24 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wesele w Hollywood“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 22 maja i w dnie następne g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radjo Chicago!“ sztuka Northa.

TEATR MAŁY.

Piątek 22 bm. „Miłość“, sztuka Geraldyego. Wyst. gośc. Adwentowicza.

Sobota 23 maja i w dnie następne g. 7.30 w. „I co z takim robić!“ komedja Decres'a. Występ Z. Łozinskiej i R. Niewiarowicza.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Vlasta Burian i Anny Ondra „On i jego siostra“.
CASINO: Buster Keaton oraz Laurch i Hardy.
CHIMERA: „Zadatek na szczęście“.
COLOSSEUM: „Jeden z 36-ciu“ (wznowienie).
KOPERNIK: Harold Lloyd w dźwiękowej komedji „Harold trzymaj się“.
LEW: „Spór o sierżanta Griszę“, dźwięk.
MARYSIEŃKA: Harold Lloyd w dźwiękowej komedji „Harold trzymaj się“.
OAZA: „Na froncie nic nowego“, oraz „Z Byrdem do bieguna południowego“.
PALACE: „Biała Talu“, dźwiękowiec.
PAN: „Messalina“, dźwięk.
PASAŻ: „Harry Peel“.
PROMIEŃ: „Książę Orłów“.
STYLOWY: „Rapsodja węgierska“.

Boisko Sokoła-Macierzy (na Łyczakowie). Widowisko operowe pod gołem niebem, tylko w razie pogody:

Sobota, 23 bm., o godz. 7 wiecz.: „Aida“, opera Verdiego. (Ceny miejsc od 1—5 zł.)

Niedziela, 24 b. m., o godz. 7 wiecz.: „Halka“, opera Moniuszki. (Ceny miejsc od 1—5 zł.)

Widowisko ludowe. Z okazji Zjazdu wojewódzkiego delegatów urządza Związek Teatrów i Chórów ludowych w niedzielę dnia 24 maja br. Widowisko ludowe w sali gimnast. Gimnazjum I. ul. Kubali 4. Na program widowiska składają się produkcje Teatrów i Chórów z Malechowa z pięknem „Weselem Malechowskiem“, jako widowiska prastarego zwyczaju ludu podlwowskiego, z Kozielnik z inscenizacjami pieśni ludowych, z Prus z produkcjami miejscowych pieśni ludowych nadto widowiska sceniczne innych zespołów. Wstęp na widowisko za zaproszeniami, które wydaje biuro Związku TCHL. ul. Mickiewicza 26.

Związek Pań Domu zawiadamia, że odczyt p. Wolskiej „O nowoczesnem urządzeniu mieszkań“ odbędzie się w Gazowni miejskie nie 23-go, lecz w piątek 22 bm. o godz. 5-tej popołudniu.

M. K. E. Dnia 25 maja br. w godzinach od 9 do godz. 12 przedpołudniem z powodu Marszu Zadwórzańskiego wozy linji „3“, „10“, „6“, „7“ zamiast przez pl. Bernardyński, kursować będą przez ul. Batorego, zaś wozy linji „8“ zamiast przez pl. Bernardyński i ulicą Czarneckiego będą kursować przez Rynek, Podwale.

Zjazd Wojewódzki delegatów Teatrów i Chórów Lud. Włośc. Województwa Lwowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 24 maja br. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego we Lwowie, ul. Hetmańska 20. Zjazd poprzedzi nabożeństwo w kościele katedralnym obrz. łac. o godz. 9-tej rano. Porządek obrad: (początek o godz. 10 rano w sali Miej. Muzeum Przemysłowego, Hetmańska 2), 1) Otwarcie Zjazdu i odczytanie regulaminu obrad, 2) „Pieśń i muzyka ludowa“, przemówienie prof. Uniw. Adolfa Chybińskiego, 3) „O sztuce aktorskiej“, przemówienie Janusza Strachockiego, reżysera i artysty scen lwowskich, 4) Cele i zadania Wojew. Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych, 5) Wybór 12 członków Zarządu i Komisji rewiz. Wojew. Zrzeszenia oraz 6 delegatów na Walny Zjazd Związku, 6) Program pracy Zarządu lwowskiego Wojew. Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych, 7) Wnioski Zarządu Głównego Związku i wnioski Zarządów Teatrów i Chórów, 8) Wnioski nagłe i zakończenie obrad.

Zakończenie Zjazdu Inspektorów szkolnych.

Dziś w południe zakończył się 4-dniowy Zjazd Inspektorów szkół powszechnych. W obradach brali udział naczelnicy odnośnych wydziałów Kuratorjum O. S. L., wizytatorowie z Kuratorem p. Świderskim na czele. Na Zjeździe omawiane były aktualne sprawy z zakresu organizacji szkolnictwa powszechnego, metod nauczania oraz sprawy organizacyjne.

Sprawozdanie obszerniejsze z tego Zjazdu podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Podróżniczka szwedzka p. Ohman bawi we Lwowie.

Przez dwa dni bawiła we Lwowie u ks. Marji Lubomirskiej znakomita literatka i podróżniczka szwedzka p. Tia Ohman. P. Ohman nie jest zwykłą „globtreterką“, ale raczej kobietą która opanowana żądzą poznania świata, umiała nie ulęknąć się trudów realizowania swych zamiarów. Owocem jej dalekich podróży są wyśmienite książki o Indjach, Cejlonie, Birmie, Jawie, Chinach, Japonji i Afryce. Niestety, niema tłumaczeń z książek p. Ohman na język polski. Pod tym względem pozostajemy w tyle poza francuskim, angielskim itp., a nawet japońskim.

Obecnie p. Ohman wyjeżdża do Czerwonogrodu, majątku p. M. Lubomirskiej, gdzie pozostanie dwa tygodnie.

Byłoby bardzo pożyteczne, by któraś z firm wydawniczych zainteresowała się sugestywnemi opisami podróży p. Ohman, celem uprzystępnienia ich czytelnikowi polskiemu, zwłaszcza że dziś jest tak wielkie zamiłowanie do tego typu lektury.

Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie.

W niedzielę, dnia 24 bm. tj. w pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich otwarcie wielkiej Wystawy Wiosennej, która w tym roku będzie się przedstawiać niezwykle bogato i ciekawie.

Złożą się na nią bowiem oprócz ogólnego Salonu Artystów Lwowskich, ekspozycje zbiorowe art. mal. Gajewskiego i Getza oraz art. grafika Ludwika Tyrowicza a nadto trzy wystawy okrężne Instytutu Propagandy Sztuki, mianowicie t. zw. „Salon Listopadowy“ dający w kilkudziesięciu dziełach doskonały przekrój współczesnych usiłowań w naszem malarstwie i rzeźbie, dalej duża, bo około 100 prac licząca, kolekcja grafiki Stowarzyszenia „Ryt“, a wreszcie bogata kolekcja przepięknych kilimów i tkanin wykonanych wedle wysoce artystycznych wzorów przez warszawskie warsztaty, dziś już w całej Polsce doskonale znanej spółdzielni artystycznej „Ład“.

Wystawę Wiosenną uzupełnia nadto na bardzo wysokim poziomie art. utrzymana fotografika — Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Wystawa otwartą będzie codziennie od 10—19 wieczorem.

Samobójstwo maturzysty na Persenkówce pod Lwowem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się we Lwowie tragedja. Ofiarą padł 19-letni Bernard Alter, uczeń XI gimn., zamieszkały przy ul. Gródeckiej 48. Po negatywnym wyniku egzaminu dojrzałości, Alter nie wrócił do domu rodziców lecz udał się w kierunku Persenkówki, gdzie skoczył z mostu na przejeżdżający pociąg. Pociąg odrzucił straszliwie pokaleczonego studenta na bok. Wszelki ratunek okazał się niemożliwym. Chłopiec zmarł. Wypadek ten wywołał w mieście wstrząsające wrażenie.

Wyścigi konne.

Gonitwa I dla 4 l. i st. or., dystans około 1800 m. nagroda 1200 zł.: 1) Vali pod j. Brzuchaczem o 2 dług., 2) Urga pod j. Pietruczakiem; tot. 12 zł.

Gonitwa II dla 4 l. i st. koni, dystans około 3600 m. nagroda 600 zł.: 1) St. Bronchit pod j. Ziębą o 2 dług., 2) Czajka pod rtm. Bierzyńskim; tot. 12 zł.

Gonitwa III dla 4 l. i st. of., dystans około 1400 m. nagroda 600 zł.: 1) Skrobonogi pod j. Ziembą o 2 długości, 2) Gilbert, 3) Margaret; tot. 23, 15, 12 zł.

Gonitwa IV dla 4 l. og. i kl. dystans około 1400 m. nagroda 1000 zł.: 1) Talisman pod j. Sudkiem o 1 dług., 2) Asan, 3) Ghazni; tot. 205, 73, 31 złotych.

Gonitwa V dla 3 l. og. i st. kl. pół krwi, dystans około 1800 m. nagroda 1000 zł.: 1) Naiwny pod j. Skolimowskim o 5 dług. 2) Droga, 3) Alarm; tot. 69, 18, 13 zł.

Gonitwa VI dla 4 l. i st. koni, dystans około 2400 m., nagroda 800 zł.: 1) Aranka pod j. Tomaszewskim o 1 dług., 2) Ekstaza, 3) Klarika; tot. 31, 30, 16 zł.

Gonitwa VII dla 3 l. og. i st. koni, dystans około 1600 m. nagroda 1000 zł.: 1) Vendetta pod j. Bewsem, 2) Semper Idem. 3) Rama II; tot. 59, 31, 22, 20 zł. Zaznaczyć należy, że start trzykrotnie źle wypuszczono.

Z sali sądowej.

Nadkomisarz straży skarbowej na ławie oskarżonych.

Wczoraj miał oskarżony Kisielewski ciężki dzień. Wszystkie zeznania świadków, między innymi: Michalewicza, zastępcy Kisielewskiego na stanowisku komendanta we Lwowie, Aleks. Kuźmińskiego, zastępcy kierownika ekspozytury w Warszawie, i Korwin-Piotrowskiego, kierownika egzekutywy — wypadły dlań bardzo niekorzystnie. Pokazało się, że już przed doniesieniami lwowskich kupców władze naczelne w Warszawie posiadały dokładne informacje o sposobie urzędowania oskarżonego, a interwencja lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej przyspieszyła tylko epilog karjery Kisielewskiego.

KRAJOWA

TRUSKAWIEC. Wzrost frekwencji. Pogoda dopisuje w całej pełni. Codziennie zjeżdża do Truskawca dość znaczna ilość kuracjuszy. Zaznaczyć należy, że kursują już trzy razy tygodniowo wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy i Lwowa, oraz wozy turnusowe ze wszystkich stron Polski. Od kilku dni ma Truskawiec wielkie urozmaicenie w postaci stałych koncertów doskonałej orkiestry górniczej z kopalni Kazimierz pod dyrekcją kapelmistrza Milewskiego.

KROSNO: Pożary. — Pobicia. — Kradzieże W Draganowej powstał pożar u Szczepana Wachla, gdzie spalił się dom mieszkalny. Przyczyną nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Z tego samego powodu spalił się dach na zabudowaniu mieszkalnem Marji Kocidło w Odrzykoniu, prócz tego spaliła się stodoła i stajnia. 16 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Gorajskiego w Moderówce. Pożar strawił doszczętnie gumno, dwa wozy, motor popędowy, trzy wagony ziemniaków, 75 kóp żyta, 18 fur siana, młynek, młocarnię, trzy sterty słomy. Łuna roznosiła się szeroko ponad miejscem pożaru a straty wynoszą 45 tysięcy złotych. Na miejsce pożaru wyruszyły z pomocą okoliczne straże, jednak pomoc z powodu wiatru była wielce utrudniona.

W nocy z soboty na niedzielę na zabawie strażackiej w Borku został ciężko pobity Henryk Wodziński z Dobieszyna, który wskutek otrzymanych ran zmarł w szpitalu powszechnym w Krośnie. Sprawców pobicia przymknięto. 16 bm. przed budynkiem Komisji poborowej niejaki Makiel Józef z Komborni w sprzeczce przebił bok bagnetem poborowemu Stan. Schmidowi z Korczyny. Tego samego dnia Juljan Styś z Jedlicza przeciął głowę siekierą Janowi Dziurze na tle porachunków osobistych. W czasie urządzonej obławy i dokonanej rewizji osobistej znaleziono w Zboiskach u weselników trzy rewolwery, które zabrano.

Dnia 14 maja o godz. 2-giej nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Piotra Pekrery z Polan i po wyniesieniu skrzyni i kufra i rozbiciu tychże zabrali 100 dolarów gotówką, bieliznę i ubranie wartości 62 dolarów.

Pożar na pl. Teodora.

Po północy wybuchł pożar w jednej z kamienic przy placu Teodora. Straż pożarna z wielkim wysiłkiem zdołała pożar zlokalizować i ugasić. Ogień powstał na strychu, na którym nagromadzono wielkie ilości szmat i rupieci. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

Wisielec pod Winnikami.

Obok drogi Lwów-Winniki znaleziono zwłoki nieznajomego człowieka wiszące na drzewie. Wisielec mógł mieć około 60 lat. Posterunek P. P. rozpoczął dochodzenia celem zbadania identyczności zmarłego.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(21 maja 1831 r.).

Naczelny wódz Skrzynecki kontynuował spóźniony pościg wymykających się gwardyj, w toku którego przyszło do drobnych utarczek pod Złotorją i Tykocinem. Tam też narazie zatrzymały się siły polskie.

Jednocześnie marszałek Dybicz, który dopiero poprzedniego dnia uświadomił sobie, jak poważne niebezpieczeństwo groziło gwardjom, ruszył im z całą swą armją na pomoc. Przerzuciwszy przez Bug mosty, przeszedł tę rzekę na czele licznych oddziałów pod Grannem. Nie przeszkodził temu ani gen. Umiński, ani gen. Łubieński; w szczególności Łubieński mógł przeciwstawić się przeprawiającym się siłom rosyjskim wobec trudnego dla nich dostępu do Ciechanowca.

Zaniepokojony stanem rzeczy, prezes Rządu narodowego, książe Adam Czartoryski, udał się do kwatery głównej naczelnego wodza. A kiedy tam przybył, ze wszystkich stron dochodziły go głosy: „Przez dwa dni mieliśmy gwardje w ręku. Wypuściliśmy je. Zmarnowaliśmy zwycięstwo“. Głównem zadaniem Czartoryskiego było naprawienie stosunków między naczelnym wodzem Skrzyneckim, a jego kwatermistrzem generalnym Prądzyńskim, który doprowadzony do ostateczności ustawicznem zwlekaniem naczelnego wodza, odmówił w Troczynie redagowania rozkazów operacyjnych i bezpośrednio potem opuścił główną kwaterę. Następnego też dnia po przybyciu do głównej kwatery, Czartoryski zwaśnionych pogodził, wobec czego Prądzyński powrócił na stanowisko kwatermistrza generalnego.

Szkoła i wychowanie.

O odciążenie szkoły średniej.

Z inicjatywy Ministerstwa oświaty zawiązał się „Komitet propagandy szkolnictwa zawodowego w Polsce“, którego zadaniem będzie odciążenie szkolnictwa ogólno-kształcącego na rzecz szkoły zawodowej drogą propagandy wśród absolwentów szkół powszechnych, a zwłaszcza ich rodziców.

Obciążenie szkolnictwa ogólnokształcącego jest u nas w rzeczywistości bardzo znaczne, jeżeli się zważy, iż na 130 mieszkańców przypada jeden uczeń szkoły ogólno-kształcącej, gdy natomiast w Holandji przypada on na 275 mieszkańców, a we Francji — na 230 mieszkańców. Jeszcze wyraźniej ujawnia się ten anormalny stosunek do szkolnictwa zawodowego, jeżeli zestawimy cyfry uczniów obu kategorji szkół. W szkołach średnich ogólnokształcących uczy się około 230.000 młodzieży, a w średnich zawodowych około 60.000 młodzieży. To znaczy, iż do zawodu praktycznego przygotowuje się zaledwie jedna czwarta liczby młodzieży, która uczęszcza do gimnazjów.

Wówczas gdy jeden uczeń szkoły ogólno-kształcącej przypada na 130 mieszkańców, jeden uczeń szkoły zawodowej przypada na — 380.

Tak się przedstawia stosunek ilościowy. Gorzej jednak wygląda to zestawienie, jeśli wziąć pod uwagę stosunki jakościowe. Bardzo ciekawe informacje podał znany propagator szkol nictwa zawodowego, autor wielu podręczników, dr. Petyniak-Sanecki, na zjeździe nauczycieli w kwietniu b. r. Materjał uczniowski, jaki otrzymują szkoły zawodowe jest tak lichy, zdaniem p. Saneckiego, iż już w pierwszym roku przepada nierzadko 50 proc. Na 11.000 młodzieży w szkołach technicznych (jeden z typów szkół zawodowych) mamy 600 absolwentów, a więc zaledwie około 5 proc. ogólnej liczby kończy tę szkołę. Z tych, którzy zastają przyjęci na kurs pierwszy (w szkołach technicznych), 50 proc. od pada po pierwszym roku, 30 proc. w ciągu następnych lat a zaledwie 20 prc. kończy szkołę. Natomiast w Czechosłowacji, Austrji i Niemczech stosunek jest wręcz odwrotny: około 80 proc. zapisanych na kurs pierwszy kończy szkołę zawodową.

Tak więc nietylko drobną część młodzieży kieruje się do szkół zawodowych, ale w dodatku mniej wartościową, w świetle tych cyfr potwierdza się panujące ogólnie przekonanie, iż ogólno-kształcące szkolnictwo średnie wchłania bardziej zdolne elementy.

Ale z jakim rezultatem?

Liczba dyplomów akademickich, wydawanych corocznie na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce, wynosiła ostatnio około 3 i pół tysiąca. Gdybyśmy nawet uwzględnili, iż część kończy studja zagranicą, część zaś doprowadza studja prawie do końca, ale nie uzyskuje dyplomu, to i tak dysproporcja między cyfrą 230.000 a cyfrą 23.000, wydanych w ciągu ośmiu lat dyplomów (po uwzględnieniu poprawek) jest olbrzymia.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce rozpada się na szereg typów: szkół technicznych zasadniczych jest około 50 z 10.000 uczniów, handlowych 140 z 19.000 uczniów, rzemieślniczych 100 z 13.000 uczniów, agronomicznych 12 z 1.500 uczniami, szkół zawodowych żeńskich 127 z 15.000 uczenic. Według danych z r. 1928/29 podział młodzieży szkół zawodowych przedstawiałby się następująco: na 56.300 uczniów w tym roku uczyło się: w szkołach przemysłowych i górniczych — 32.600, w szkołach handlowych — 20.800, a w szkołach rolniczych i ogrodniczych zaledwie 2.000 młodzieży.

Poza szkolnictwem zawodowem w ścisłem tego słowa znaczeniu istnieją seminarja nauczycielskie, mające charakter średnich szkół zawodowych. W r. 1928/29 było ich 237 z prawie 40 tysięcy uczenic i uczniów. Zbliżone do szkolnictwa zawodowego są również szkoły zawodowe dokształcające, w których uczy się 100.000 młodzieży.

J.

Uczenie 7-miu języków równocześnie.

Nowa metoda francuskiego profesora.

Prof. Jean Charles Pagot, uczący w jednem z kolegjów paryskich wprowadził u siebie nową metodę uczenia aż 7-miu języków naraz a to: greckiego, łacińskiego, hiszpańskiego, włoskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Rezultaty tej metody mają być podobno nadzwyczajne.

Prof. Pagot zastosował metodę filologji porównawczej, która polega na tem, że nauczyciel podaje historję każdego wyrazu z osobna i wyjaśnia przyczyny zmian, jakie powstały w ciągu wieków na różnych terenach. Np. wyraz ojciec brzmi w 7-miu językach następująco: po grecku patêr, po łacinie pater, po hiszpańsku i włosku padre, po francusku pêre, po niemiecku vater, po angielsku father, (polskie pacierz).

Prof. Pagot twierdzi, że jego metoda jest tak łatwa, iż nawet dzieci po zapoznaniu się z wstępnemi wiadomościami o zasadach rozwoju języka, mogą z powodzeniem uczyć się jednocześnie wszystkich siedmiu wymienionych języków i w ciągu 2—3 lat władać niemi zupełnie wystarczająco.

Dla filologów uczących języków, sprawa ta nie przedstawia się tak indyllicznie. Przedewszystkiem zaznajomienie uczniów z najogólniejszemi zasadami budowy języków indoeuropejskich przedstawia bardzo wielką trudność, zwłaszcza że uczniowie nie znają jeszcze konstrukcji języka rodzimego a dwóch nieznanych rzeczy — jak wiadomo — ze sobą porównywać nie można. Następnie nawet w tak blisko spokrewnionych językach jak grekoitalskie, jest wiele wyrazów, których pochodzenia nawet filologowie wyjaśnić nie umieją, a cóż dopiero mówić o językach germańskich, które się rozwijały w zupełnie odmiennych warunkach czasowych i przestrzennych. Wreszcie praktyka szkolna wykazuje, że wprawdzie metoda porównawcza jest bardzo piękna i ponętna, ale daje tylko chwilowe rezultaty i może być stosowana w nader ograniczonych rozmiarach. Poza tem stwierdzono, że wyjaśnienia porównawcze wyrazów nie trafiają uczniom do przekonania, dyskursy na ten temat olśniewają ich w pierwszej chwili, ale ulatniają się wkrótce z pamięci i uczeń woli się uczyć znaczenia słówek na pamięć, aniżeli filozofować zbyt długo nad ich genezą czy semasjologją.

Prasa codzienna o szkole.

Od czwartej czy od pierwszej? (nb. od czwartej czy od pierwszej zaczynać należy studja gimnazjalne). Na ten temat zamieścił w nr. 4362 „Chwili“ dr. Wilhelm Barbasz obszerny artykuł. Autor wykazuje, że cele szkoły powszechnej i średniej są tak różne, iż nie można nawet myśleć o naturalnem przejściu z siódmej klasy szkoły powszechnej do czwartej klasy gimnazjalnej. Jakkolwiek materjał naukowy w trzech wyższych klasach szkoły powszechnej i w trzech niższych klasach gimn. jest mniejwięcej równy, to jednak między poziomem naukowym nauczyciela i metodą traktowania przedmiotu w obu tych typach szkół zachodzą bardzo wielkie różnice.

Jako nauczyciel języka polskiego stwierdza autor, że stan języka ojczystego jest znacznie niższy w szkole powszechnej aniżeli w gimnazjum, z czego bynajmniej nie czyni zarzutu szkole powsz., gdyż ta bowiem nie ma czasu, by nadrobić braki, jakie wykazują słabsi uczniowie. W końcu podnosi autor tę okoliczność, że przejście ze szkoły powszechnej do IV-ej klasy gimn. wypada na najbardziej krytyczny okres w życiu ucznia, który w tym właśnie czasie ma się przygotować do egzaminu wstępnego. Z przytoczonych względów radzi autor zaczynać wykształcenie gimnazjalne nie od klasy IV-tej, lecz od klasy pierwszej. Poruszony temat nadaje się niewątpliwie do poważniejszej dyskusji.

„Matura a studja wyższe“. „Gazeta Polska“. Pod powyższym tytułem pojawił się w ostatnim dodatku pedagogicznym tego pisma artykuł, który w całości popiera nasze stanowisko, zajęte niedawno w artykule pt. „Dokoła problemu matury“ „Gazeta Polska“ dochodzi tak samo do wniosku, że sprawa egzaminu dojrzałości musi być poddana gruntownej rewizji i załatwiona jakoś inaczej, niż to ma miejsce obecnie. Ponadto dziennik podkreśla jeszcze niewłaściwy stosunek niektórych wydziałów uniwersyteckich do świadectw dojrzałości. Jako przykład przytacza autor, jakto pewien wydział medyczny przy egzaminie wstępnym dał bardzo zdolnej uczenicy do wypracowania temat „Natura martwa a żywa“, a następnie na tej podstawie kandydatkę zdyskwalifikował, jakkolwiek temat był ujęty zupełnie poprawnie. Że i medycyna nie jest tęga w stylistyce polskiej, o tem się łatwo przekonać można choćby z niektórych pism fachowych. Stosunek zatem kompetencji tych dwóch władz powinien być uregulowany.

Kronika pedagogiczna.

SZKOŁA TELETECHNICZNA W WARSZAWIE.

W Warszawie istnieje państwowa szkoła teletechniczna. Szkoła ta zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po jej ukończeniu zaś podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych. Nauka w szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołem niebem i na powietrzu wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamiłowania do elektrotechniki.

Do szkoły przjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych z prawami państwowemi. Podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w szkole kandydaci muszą odbyć trzymiesięczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych.

Pozatem — jednym z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa lub też nieprzekroczone 19 lat i 8 miesięcy na 1 października 1931 r.

Podania o przyjęcie do Państwowej Szkoły Teletechnicznej (Telegraficzno-Telefonicznej) w Warszawie należy składać do dnia 1-go czerwca 1931 r. do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie (Plac Napoleona Nr. 10). Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące szkoły.

WAKACYJNE KURSA PEDAGOGICZNE W GENEWIE.

Międzynarodowe Biuro Wychowania organizuje od 3 do 8 sierpnia 1931 „Czwarty kurs specjalny dla nauczycielstwa wszystkich kategoryj“. Głównym problemem kursu jest kwestja szerzenia znaczenia Ligi Narodów oraz sprawa współpracy międzynarodowej. Omówione będą tematy z psychologji, pedagogji, dydaktyki i metodyki wychowania w duchu pokoju. Wykładać będą znani pedagogowie, jak Claparède Bovet. Piaget, Ferriere i in. Biuro zwróciło się do Ministerstw Oświaty o delegowanie stypendystów, jak to czyniły w latach poprzednich. Koszta kursu wynoszą 20 fr. szw.

Bezpośrednio przed kursem M. B. W. odbędzie się wakacyjny kurs tygodniowy Instytutu J. J. Rousseau'a od 27/VII. do 1/VIII. 1931 o programie następującym: Claparède: Psychologja eksperymentalna; Bovet: Zasady i realizacja szkoły aktywnej; Piaget: Zabawy a myślenie symboliczne dziecka; Baudouin: Psychagogja; Descoeudres: Psychologja dziecka etc.

Koszta kursu wynoszą 30 fr. szw.; za dwa kursy tylko 40 fr. szw.

Po wszelkie informacje należy się zwracać do Sekretarjatu Instytutu i Międzynarodowego Biura Wychowania (Genève, 44 rue des Maraichers).

Międzynarodowa propaganda pokoju przez młodzież.

W Paryżu przy Boulevard Raspait nr. 34 znajduje się lokal Towarzystwa „Amis de Bierville“, do którego należą obywatele różnych państw i narodów. Roczna składka członka zwyczajnego wynosi 25 franków. zaś członka-założyciela przynajmniej 100 franków. Towarzystwo to wydaje miesięcznik p. t. „Le Volontaire“, na którego czele stoi Marc Sangnier.

Dumą T-wa jest „Schronisko Pokoju“ (Foyer de la Paix de Bierville) w gminie Boissy-la-Rivière, 50 km. od Paryża. W tej pięknej górzystej i lasami pokrytej okolicy znajduje się zamek okolony olbrzymim parkiem, gdzie w namiotach obozują grupy wędrownej młodzieży. W zamku tym jest bibljoteka, czytelnia, są pokoje gościnne dla delegatów międzynarodowych stowarzyszeń pacyfistycznych. W zabudowaniach zamkowych mieści się zakład wychowawczy (Ecole de Culture) dla chłopców od lat 13-tu do 18-tu, gdzie uczniowie kształcą się w rzemiośle, uprawie roli i sztuce ogrodniczej. Wśród uczniów istnieje osobna grupa wolontarjuszy-pacyfistów, którzy płacą tylko 250 franków miesięcznie. Niedaleko w Noisemont czynna jest głównie w czasie wakacyjnym specjalna szkoła, gdzie kładzie się nacisk na znajomość języków europejskich i wykształcenie pacyfistyczne. Szkoła ta zwana „złotym kłosem“ (L'epi D'or) posiada internat dla uczniów bez różnicy narodowości, w którym utrzymanie kosztuje zaledwie 12—15 franków dziennie.

Prócz tego zakład posiada pierwszorzędny hotel z łazienkami zimną i gorącą wodą, centralnem ogrzewaniem, elektryką. Hotel jest otwarty przez cały rok dla międzynarodowych gości, którzy pragną się zapoznać z tą instytucją. Wędrująca młodzież i wszelkie wycieczki szkolne znajdują tu zawsze gościnne przyjęcie. Założyciele i opiekunowie tej instytucji wychodzą z założenia, że ideę pokoju należy szerzyć przez młodzież. Jeżeli starego pokolenia pogodzić nie można, niechaj przynajmniej młodzież zakosztuje słodyczy zgodnego współżycia.

Z.

BIBLJOGRAFJA.

Paweł Krzowski — Szkoła Jednolita — Zarys ustroju szkolnictwa. Czyim nakładem wyszła ta broszura — niewiadomo. Na okładce zaznaczony jest tylko „Skład Główny w Domu Książki Polskiej Warszawa 1931“. Broszura zawiera strony według następującego porządku: 5, 8, 5, 9, 12, 9, 12, 13, 16, 13, 16, 17 20, 17, 20, 21, 22. Wobec takiej paginacji trudno coś napisać o treści. Może nawet dobrze się stało, że broszura wyszła już z druku zniekształcona, gdyż pełno w niej chaotycznych i niesmacznych osobistych ataków na szkołę średnią i uniwersytet. Z fragmentów tych wywnioskować można, że autor sam nie wiedział, o co mu chodzi Liczne błędy ortograficzne uzupełniają całość chaosu. Należy zatem raczej przestrzec niż zachęcić do czytania.

Z.

—o—

Wiedza i życie. Miesięcznik, poświęcony popularyzacji wiedzy. Zeszyt 4. Rok 1931. Nowy zeszyt tego pożytecznego czasopisma w niczem nie ustępuje poprzednim pod względem aktualności i rozmaitości tematu. Na treść kwietniowego zeszytu składają się następujące artykuły: dr. Emil Kipa. — W rocznicę majową. W. Kosmowska — Maurycy Mochnacki na tle Rewolucji Listopadowej. — Dr. Al. Hertz— Teorje socjologiczne Karola Marksa. Prócz artykułów znajdujemy tam całe bogactwo wiadomości z różnych dziedzin życia oraz szereg oryginalnych ilustracyj.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 7304/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 czerwca 1931 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 53 licytacja połowy realności whl. 387 gminy Romaszówka, ocenionej na 255 zł. Najniższa oferta 170 zł. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52. 4391

Sąd grodzki, Oddział V.
Czortków, 2 maja 1931.

E. V. 8896/29/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Dyskontowego Warszawskiego odbędzie się dnia 26 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa Drohobycz Zawieźna whl. 1/2 whl. 346 i cały whl. 726. W skład whl. 346 wchodzi pb. 327/1, pgrt. 205/4 i pgrt. 207/1 na których znajduje się dom mieszkalny oraz budynek gospodarczy, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 7670 zł. najniższa oferta 5650 zł. W skład whl. 726 wchodzi pgrt. 1934/2, na której znajduje się budynek gospodarczy, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1115 zł. najniższa oferta 557.50 zł. Do realności whl. 346 ks. gr. gm. kat. Drohobycz Zawieźna należą przynależności: ogrodzenie oszacowane na 90 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział V.
Drohobycz, dnia 19 listopada 1930. 4393

E. 1034/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1931 godzina 11 w tut. Sądzie biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja nieruchomości obj. dawniej whl. 28, 29, 317, 318 składającej się z pbudl. 5 i 6 oraz pgr. 65, 67, 131/1, 131/3, 132, 133, 134, 148/2, 163, 164, 165, 166/1, 166/3, 166/4, 167/1, 167/3, 169/2, 170, 171, 194, 195, 197, 222, 81, 211/2, 215, 809, 121/4, 122, 123/1, 124 i 140/1, wszystko zniszczonej księgi gruntowej gminy kat. Ruszelczyce Markusa Freya i tow. własnych. Wartość szacunkowa 10005 zł. Wadjum 1000 zł. 50 gr. Najniższa oferta 6670 zł. Rzeczowo uprawnionych wzywa się by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tych nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 4394

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 28 kwietnia 1931.

E. I. 3999/30/4. Edykt licytacyjny. Na wniosek Hermana Rubina w Rożniatowie odbędzie się dnia 26/6 1931 o godz. 8.30 rano w biurze Nr. 26 licytacja 3/8 części realności whl. 342 gm. Rożnia wartości szacunkowej 187.50 zł. Najniższa oferta 125 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XI.
Kałusz, dnia 20 kwietnia 1931.

E. I. 4283/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek mał. Izaka Reitera przez matkę Esterę Reiner odbędzie się dnia 25/6 1931 o godz. 8.30 rano w biurze Nr. 26 licytacja pół realności whl. 786 gm. Uhrynów średni wartości szacunkowej 190 zł. najniższa oferta 128 zl. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki Oddział I.
Kałusz, dnia 20 kwietnia 1931. 4396

E. 2494/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1931 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja: 1) 5/12 whl. 142 gminy Obelnica obejmującej pgr. 271/1 i 271/2 wartości szacunkowej 2000 zł. a najniższej oferty 1333 zł. 34 gr. 2) 1/2 whl. 569 gminy Obelnica obejmującej pgr. 60 wartości szacunkowej 1200 zł. a najniższej oferty 800 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 4398

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 26 marca 1931.

E. 9453/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 lipca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja całej realności whl. 271 3/336 części realności whl. 556, 1/56 części whl. 557 i 1 96 części whl. 558 gminy Nadyby oszacowanych razem na 9181 zł. 14 gr. Najniższa oferta razem wynosi 6120 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4399

Sąd grodzki.
Sambor, 21 kwietnia 1931.

E. 2575/30. Edykt licytacyjny. Dnia 11 sierpnia 1931 godzina 9 rano odbędzie się licytacja 3/12 części realności whl. 52 i 1/8 części whl. 520 gminy Wola buchowska ocenionych na 385 zł. 32 gr. Najniższa oferta 271 zł. 70 gr.

Sąd grodzki.
Sieniawa, 28 kwietnia 1931. 4400

E. 6642/29. Strona zobowiązana Dmytro Pełeszok i Hryć Pełeszok z Straszewic Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Koop. banku „Dnister" we Lwowie odbędzie się dnia 3 września 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 9 II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Straszewice whl. 517 łąka i pole wartość szacunkowa wraz z przynależ 150 zł. najniższa oferta 100 zł., księga gruntowa Straszewice whl. 519 1/2 i 2/16 części parc. bud. wartość szacunkowa wraz z przynależ. 118 zł. 70 gr. najniższa oferta 78 zł. 68 gr., księga gruntowa Straszewice whl. 614/N. połowa gruntów pgr. 835, 837, 878/1, 878/2, 3/5 i 1/24 części wartość szacunkowa wraz z przynależ. 77 zł. 50 gr. najniższa oferta 51 zł. 66 gr., księga gruntowa Straszewice whl. 2780, 2781 i 2782 gruntów ornych wartość szacunkowa wraz z przynależ. 288 zł. 75 gr. najniższa oferta 193 zł. 50 gr., księga gruntowa Straszewice whl. 201, pbud. 25, 764, 765 grunta orne wartość szacunkowa wraz z przynależ. 200 zł. najniższa oferta 133 zł. 34 gr., księga gruntowa Straszewice whl. 2657, 2658, 2659, 2660 i 2661, parcela budowlana i grunta orne wartość szacunkowa wraz z przynależ. 635 zł. najniższa oferta 43 zł. 34 gr. Do realności powyższych należą przynależności: 2 domy stare i kilka drzew owocowych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4401

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 8 maja 1931.

E. 1198/29/36. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca br. o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja młyna turbinowo-wodnego zpn. objętego whl. 1211 gminy Warwaryńce. Wartość szacunkowa 33.300 zł. Najniższa oferta 22.200 zł. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Potatem odsyła się interesowanych do edyktu affigowanego na tutejszej tablicy urzędowej. 4402

Sąd grodzki.
Trembowla, dnia 15 maja 1931.

E. 583/30. Strona zobowiązana Masa spadkowa po śp. Franciszku Studenckim zastąpionym przez Albinę Studencką i Albina Studencka Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Żywca odbędzie się dnia 26 czerwca o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Sporysz whl. 384 cała składająca się z pbud. 215 wartość szacunkowa wraz z przynależ 62.465.75 zł. Najniższa oferta 31.232.88 zł. Księga gruntowa gm. kat. Sporysz whl. [illegible] cała składająca się z bud. 216/1 wartość szacunkowa wraz z przynależ 4.419 zł. Najniższa oferta 2.209.50 zł. Razem wartość szacunkowa wraz z przynależ. 66.884.75 zł. Najniższa oferta 33.442.38 zł. Dom z zabudowaniami gospodarczemi, pracownią masarską i rzeźnicką tudzież chłodnię — wszystko położone w Isnie ad Sporysz. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Sąd grodzki.
Żywiec, dnia 9 maja 1931. 4403

E. 694/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1931 godz. 9½ przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 10 sprzedaż realności whl. 513 gm. Luszowice. Wartość szacunkowa wynosi 15.000 złotych. Najniższa oferta 10.000 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4435

Sąd grodzki.
Chrzanów, dnia 10 maja 1931.

E. 3533/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Romana Kohane z Krakowa odbędzie się 29 maja 1931 10 rano licytacja realności whl. 758 gm. Radgoszcz wartość szacunkowa 3298 zł. Najniższa oferta 1649 zł. oraz 1/4 część realności whl. 830 gminy Radgoszcz wartość szacunkowa 6373 zł. 68 gr. Najniższa oferta 4250 zł. Marji Babiarskiej własnych oraz dom murowany oszacowany na 2500 zł. 4436

Sąd grodzki.
Dąbrowa, 25 kwietnia 1931.

E. II. 5799/29. Strona zobowiązana Leontyna Kobakowa we Lwowie ul. św. Wojciecha 11 a. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. w Poznaniu Oddział we Lwowie zastąpionej przez adw. dra Jana Dębskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 4, odbędzie się dnia 25 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa Dzielnicy IV. Gminy miasta Lwowa whl. 1730. Parcele gruntowe lkat. 5748/2 i 5750/2 zaimujące część płaszczyzny położonej pod stokiem płaskowzgórza na którem znajdowała się restauracja „Helanka", zajmująca część zalesionego zbocza wznoszącego się ku Helance. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 27470 zł. i 79/518 część whl. 1738. Część drogi dojazdowej do realności obj. whl. 1730 stanowiącej jedną gospodarczą całość z realnością obj. whl. 1730. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 823.55 zł. Najniższa oferta 188.63 zł. Do realności whl. 1730 IV. Dz. ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności: 30 drzew, krzaki i ogrodzenie, oszacowane na 140 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4437

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 21 maja 1931.

E. II. 3105/30. Strona zobowiązana: Nieobjęta masa spadkowa po śp. Helenie Maurerowej do rąk oświadczonego spadkobiercy Zbigniewa Jerzego Henryka 3 im. Maurer Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Józefy Maleczyńskiej we Lwowie ul. Batorego 11 a, wierzycielki zastąpionej przez adw. dra Wojciecha Dziedzica we Lwowie ul. Długosza l. 11 a, odbędzie się dnia 25 czerwca 1931 r. o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. 11 na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa dzielnicy IV. gminy miasta Lwowa whl. 1860 parcele gruntowe 5768/7 i 5750/3 ogrodzone położone na stoku tak zwanej Sielanki i whl. 37/518 części whl. 1738 parcela gruntowa 5768/8 stanowiąca drogę ciągnąca się obok powyższych i dalszych parcel, wartość szacunkowa wraz z przynależ 5.984 zł. najniższa oferta 3.990 zł. Do realności whl. 1860. dzieln. IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: ogrodzenie z drutu kolczastego napiętego od frontu na 6 słupach żelbetonowych, od strony północnej i zachodniej na kostkach drewnianych oszacowane na 20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4438

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 16 kwietnia 1931.

E. 1316/28/17. Edykt licytacyjny. Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja 1/2 realności obj. whl. 1083, 1/2 whl. 855 i 1/4 whl. 41 gm. Hulcze, ocenionych łącznie na 1503 zł. 67 gr. Najniższa oferta wynosi 1002 zł. 42 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4439

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, dnia 10 kwietnia 1931.

E. 702/30/13. Edykt licytacyjny. Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 11½ przedpoł., odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja połowy realności obj. whl. 883 gm. Wierzbiąż, ocenionej na 2658 zł. 60 gr. Najniższa oferta wynosi 1772 zł. 40 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4440

Sąd grodzki, Oddział II.
Bełz, 10 kwietnia 1931.

E. 105/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Getzla Wassermanna w Leżajsku odbędzie się dnia 3 czerwca 1931 godzina 12 w południe biuro Nr. 17 licytacja całej realności whl. 2040 gw. Giedlarowa oszacowana z przynależnościami na 1433 zł. Najniższa oferta 716 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4441

Sąd grodzki, Oddział II.
Leżajsk, dnia 30 kwietnia 1931.

E. 5628/30/5 Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie sie dnia 22 czerwca 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w sali 20 licytacja whl. 3608 gminy Sokal ocenionej 8.500 zł. Najniższa oferta wynosi 4250 zł. poniżej której sprzedaż nie nastapi. 4442

Sąd grodzki. Oddział II.
Sokal, dnia 29 kwietnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 536/29/28. Ogłoszenie. Dochodzenia w sprawie odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Łanki małe ukończono. Akta dotyczące wraz z projektem wykazów hipotecznych można przejrzeć w Sadzie tutejszym w ciągu dni 14-stu. Zarzuty przeciw wynikom dochodzeń względnie przeciw prawdziwości projektowanych wykazów hipotecznych należy zgłosić w Sądzie tutejszym do dnia 15 czerwca 1931, albo w tymże dniu u kierujacego dochodzeniami komisarza hipotecznego. Tego dnia o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze komisarza hipotecznego w Sądzie grodzkim w Bóbrce odbędzie się rozprawa nad tymi zarzutami. 4390

Sąd grodzki.
Bóbrka, 18 maja 1931.

Cg. I. J. b. 41/31. Edykt. Strona powodowa Michał Zając wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Pyłypowi Romoszyna o 300 dol. am. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 8 czerwca 1931 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 25. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana adwokata Ostapa Postryhacza w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama sie nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4417

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 19 maja 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa I. 100/30/21. Postępowanie ugodowe dłużników Antoniego Jaronia i Pauliny z Wigórskich Jaroń gospodarzy w Lesie Kaczanowieckim zastanawia się, dłużnicy na audjencji nie jawili się. 4418

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 10 kwietnia 1931.

Sa I. 4/31/25. Postępowanie ugodowe dłużnika Dawida Besena kupca w Tarnopolu zastanawia się. Dłużnik nie jawił się na audjencji ugodowej. 4419

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 3 maja 1931.

Sa 35/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Pinkasa Fessa w Dębicy. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnopolu. Zarządca ugodowy dr. Leon Gutterman adwokat w Dębicy. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 28 maja 1931 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 maja 1931. 4420

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 25 kwietnia 1931.

Sa 83/29. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Henryka Wymisnera z Tarnowa. 4421

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 21 lutego 1931.

Sa 1/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Cecylji Hack zam. Weinrieb w Dębicy. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Hirsch Taub w Dębicy. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 12 lutego 1931 o godz. 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 lutego 1931.

Sąd okręgowy. Wydział I.
Tarnów, dnia 10 stycznia 1931. 4422

Sa 37/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ferdynanda Liczola w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 28 maja 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 23 maja 1931. 4425

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 25 kwietnia 1931.

Sa 135/30. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 7 listopada 1930 między dłużniczką Salą Liebenheimerową w Dębicy a jej wierzycielami. 4426

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 25 kwietnia 1931.

S. 5/31. W sprawie ugodowej Filipa Hoffmana kupca w Brodach w skutek zmiany przez dłużnika propozycji ugodowej na 100% pretensji zpn. płatnych w 8-miu ratach od dnia otwarcia postępowania tj. od 14 marca 1931 odracza się audjencję ugodową na dzień 28 maja godz. 10 rano. O tem zawiadamia się interesowanych. 4434

Sąd grodzki.
Brody, 23 kwietnia 1931.

Sa I. 36/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Fornera właściciela handlu towarów mieszanych w Sporyszu ad Żywiec otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Edmunda Gebauera Naczelnika Sądu grodzkiego w Żywcu a zarządcą ugodowym p. dra Adama Wanickiego adwokata w Żywcu. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 6 czerwca 1931 w Sądzie grodzkim w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Żywcu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 10 czerwca 1931 o godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 8 maja 1931. 4431

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 595/21. Eudokja Makar zamężna Stachów urodzona w Dzibułkach wedle przeprowadzonych dochodzeń została wywieziona w 1915 r. przez wojska rosyjskie do Rosji, gdzie żyje we wsi Czerniawka i wyszła drugi raz zamąż. Celem uchylenia orzeczenia o jej śmierci i o rozwiązaniu małżeństwa wzywa się zaginioną aby do pół roku od dnia ogłoszenia jawiła się w Sądzie lub udzieliła wiadomości o sobie adw. dr. Oblasowi we Lwowie. 4384

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 lutego 1931.

T. IV. 53/29/7. Paweł Pękała ur. 1879 r. żołnierz 10 p. p. austr. zaginął na wojnie w 1915 r. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 4285

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 14 marca 1931.

T. III. 127/29/5. Karol Skoczeń, urodzony w Caganowicach w roku 1882, żołnierz 21 pp. austr. zaginął na froncie rosyjskim w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 4284

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 24 marca 1931.

T. I. 42/30/5. Antoni Opyd, żołnierz I. Brygody legjonów 5 pp. 8 komp. zaginął na wojnie 4 lipca 1916 w bitwie pod Kostiuchnówką na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6-ciu miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 4283

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 3 grudnia 1930.

T. 8/31. Michał Wasyłyszyn ur. 19/7 1887 w Serednicy pow. Lisko wyjechał 1912 roku do Ameryki i od tego czasu nie daje znać o sobie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego a jego małżeństwo zawarte z Katarzyną z domu Czerewinczyk za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adwokata dra Eichla w Sanoku. 4366

Sąd okręgowy Wydział I. 2.
Sanok dnia 6 marca 1931.

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

1) Karol Gierasimów, handlarz w Strzelnie, syn Mikołaja i Antoniny Anny 2 im. z Siwów, urodz. 25 listopada 1903 w Skulsku.

2) Gustaw Oestereich, kupiec w Poznaniu. syn Gustawa i Karoliny z Lerchów, urodz. 13 stycznia 1880 w Petersdorf.

3) Franciszek Karol 2 im. Schlittermann, oficer W. P. w Poznaniu, syn Alojzego i Marji z Kratochwilów, urodz. 9 sierpnia 1900 w Białej.

4) Wilhelm Zielke, biuralista w Bydgoszczy, syn Antoniego i Marji z Müllerów, urodz. 21 kwietnia 1891 w Irandzie, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a to:

1. Gierasimów na nazwisko Gierasiński.
2. Oestereich na nazwisko Estereich.
3. Schlittermann na nazwisko Skalmirski, Sankowski wzgl. Sadomirski.
4. Zielke na nazwisko Zielaskowski.

Wojewoda Poznański podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dn. 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw ich uwzględnieniu zgłosić, sprzeciw, do Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 4433

Poznań, dnia 9 maja 1931.
Wojewoda Poznański.

Za Wojewodę:
Dr. Zieliński.
Naczelnik Wydziału Administr.

Szczury zawładnęły Mongolją.

O niezwykłej klęsce, jaka nawiedziła Mongolję, donosi prasa zagraniczna.

Olbrzymie, wielomiljonowe stada szczurów, na drodze swego posuwania się, niszczą wszystko, nie zatrzymując się mimo wszelkiej przeszkody i grożą nawet ludziom.

Władze chińskie przedsięwzięły szereg energicznych środków do walki z groźną klęską. Zorganizowane zostały specjalne oddziały do walki z zalewem szczurzym. Przedewszystkiem chodziło o to, by skierować bandy gryzoniów na inną drogę. W tym celu w stepach budowano dosyć wysokie wały ziemne, ciągnące się na przestrzeni kilku kilometrów, oraz układano cały szereg stosów, które zapalano następnie, ażeby odstraszyć gryzoniów i zmusić ich do skierowania gdzieś w bok.

Nie zapomniano również o szczepieniu pojmanym szczurom różnych epidemji szczurzych. W ten sposób udało się owa fale szczurzą rozbić na kilka mniejszych, które łatwiej już było zniszczyć.

Szczur mongolski zwany w zoologji „pasiukiem“, należy do największych i najsilniejszych gatunków. Pasiuk wspaniale biega, pływa i drapie się na drzewa i ściany. Należy on do zwierząt mięsożernych — dusi młode gęsi, kaczki, kurczęta, króliki, gołębie, nierzadko nawet stare ptactwo domowe. Z tucznych, mało ruchliwych świń pasiuki wygryzają całe kawały mięsa. Pożera on również jednak i zboże, kartofle, owoce, rabuje składy, piwnice, pola, ogrody itp. Bywały wypadki, kiedy pasiuki pożerały małe dzieci. Między innemi pasiuki natychmiast pożerają swoich zdychających towarzyszów. Pasiuk jest szczurem bardzo płodnym: co rok samica pasiuka rodzi 4 do 6 razy, za każdym razem wydając na świat około 10 małych szczurków.

Niezależnie od zniszczenia, jakie postępuje w ślad za wędrówkami pasiuków wędrówki te niosą jeszcze jedną katastrofę, mianowicie zazwyczaj na drodze ich wędrówki w miejscowościach zniszczonych przez szczurze bandy, wybucha epidemja dżumy.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 23 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — **12.10: VI-ta audycja szkolna (z cyklu organizowanych przez Kuratorjum Lw. Okr. Szkoln.).** — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.25—14.30: Przerwa. — **14.30: Skrzynka dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. — 14.40: Kącik szachowy, w oprac. p. Stanisława Turkowieckiego.** — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.40: Informacje o sprawach meldunkowych i ankietowych w oprac. p. J. B. Orońskiego.** — 15.50: Transmisja z Warszawy. „Brody żydowskie“, wygł. płk. H. Eile. W przerwie komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 16.10: „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw. — **16.20: Kwadrans akademicki.** — 16.40: Transmisja z Krakowa. „Michał Ferodej w 100-ną rocznicę indukcji“, wygł. prof. Un. Jag. Konst. Zakrzewski. — 17.00: Transmisja z Częstochowy. Nabożeństwo Majowe. — 18.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Mikołaj Rej w Czarnolesiu“, pióra B. Hertza. — **18.30: Audycja muzyczno-literacka dla młodych; p. Zdzisława Chruszczewska (fortep.) i p. Małgorzata Sterbówna (recytacje).** — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: Audycja literacka Henryka Zbierzchowskiego.** — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — **20.00: Uroczysty apel z placu alarmowego Korpusu Kadetów Nr. 1.** — 20.30: Transmisja z Warszawy. Koncert z sali Warsz. Rady Miejskiej. 22.00: Transmisja z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert chopinowski, w wyk. Marji Wiłkomirskiej (fortep.) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela). — **22.35: Pogadanka p. Bogdana Sadowskiego p. t. „Samochód“.** — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Bukareszt	4·22·50	Praga	21·03·00
Kopenhaga	190·10·—	Warszawa	79·30·—
Londyn	34·55·08	Zurych	136·94·00
Medjolan	37·20·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·50·01	Silesia	20·00
Renta lutowa	0·70·0	Alpiny	15·50
Dunaj S. Adria	91·—	Berg u. Hüt.	460·00
Bankverein	15·20	Kompas	12·25
Poldi Hütten	89·—	Unionbank	3·30
Länderbank	20·75	Bodenkredit	94·—
Rima	40·55	Kreditanstalt	23·25
Skoda	288·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·40·—	Browary	89·50
Cement	61·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	14·25	Siersza	12·75
Apollo	114·—	Nafta	28·50
Fanto	0·10	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·65	Bank Małop.	—·30
Galicja	17·—	Schodnica	10·—

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 21 maja 1931.

Obroty giełdowe: Gazy wsch. 13.—. Tesp. 90.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 21 maja 1931.

Na Giełdzie egzekutywne kupno żyta i mąki żytniej. Zboża chlebowe oraz jęczmień lekko zniżkują w cenie. Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	30·—	30·50
pszenica zbiorowa ex 1930	28·—	28·50
żyto jednol. ex 1930	27·25	27·50
żyto zbiorowe ex 1930	26·25	26·50
jęczmień browarowy	25·50	26·—
jęczmień przemiałowy	23·75	24·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	28·50	29·—
owies zadeszczony	25·50	26·—
kukurudza	25·—	26·25
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	33·—	34·—
groch polny	32·00	33·00
bobik	23·00	24·00
wyka czarna	33·—	34·—
wyka szara	31·—	32·—
siano słodkie pras.	13·—	14·—
słoma prasowana	5·50	6·—
hreczka	40·00	41·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	22·—	24·—
rzepak ozimy ex 1930	38·—	39·—
otręby żytnie	19·50	20·—
otręby pszenne	17·—	17·50
kasza hreczana 50% poł.	73·75	75·75

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	32·50	33·—
pszenica zbiorowa	30·50	31·—
żyto jednol. ex 1930	29·75	30·—
żyto zbiorowe	28·75	29·—
jęczmień przemiałowy	26·—	26·50
owies małopolski ex 1930	31·—	31·50
mąka pszenna 65%	50·—	51·—
otręby pszenne	17·50	18·—
otręby żytnie	20·—	20·50
mąka żytnia typ urzędowy	41·00	42·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	42·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	32·—	33·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21 maja 1931

Berlin	169·21·00	N. jork	709·95·—
Budapeszt	123·83·00	Paryż	27·78·25

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 22 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 85·—
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 48·25
3% pożyczka budowlana 40·25
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 45·50
6% pożyczka dolarowa 1920 71·—
7% pożyczka stabilizacyjna 80·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·—

Dolary St. Zj.	8·91·—	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·20·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	358·49·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·41·50	Gdańsk (of.)	173·52·—
Nowy Jork	8·91·90	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·91·—	Praga	26·44·—
Szwajcarja	172·16·—	Wiedeń	125·43·00
Włochy	46·73·—	Berlin	212·54·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	36·50
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	10·—
Puls	56·—	Częstocice	28·00
Bank Polski	123·60	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	45·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	26·—	Borkowski	3·—
Węgiel	27·—	Bank Mołop	27·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

ARTUR MILLS. 23)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Podobnie niedostępny był wazon Minga. Pont Le Bec wiedział tylko tyle, że przechowywano go we Flairs w jakimś absolutnie niezdobytym skarbcu. Z gazet wiedział cośniecoś o ewentualnym nabywcy, lecz nie przyszło mu nawet do głowy, że wazon mógł być przywieziony do Paryża w celu oględzin.

Siedział wygodnie w fotelu, poddając się rozkoszom golenia. Właśnie zdjęto mu z twarzy gorący ręcznik i spłukano ją rzeźwiącym płynem, kiedy przyszło natchnienie. Przypomniał sobie epizod z Henrykiem Rolyatem i Iwonką w Moulin d'Or. Henryk był w świetnym humorze i... sam. Wniosek: zaniedbywał żonę dla innych kobiet. Drugi wniosek: świetna okazja. Z towarzystwem pani Rolyat, który był z nią na wyścigach, można sobie było poradzić. Pont Le Bec był przygotowany na wszystko.

Ale sytuacja komplikowała się o tyle, że Henryk zagustował w Iwonce. Niewiadomo było tylko, do jakiego stopnia, ale to było łatwą rzeczą do zbadania. Psiakrew, że ta dziewka wiedziała wszystko o Jakóbie Levardzie i o nim, jego wspólniku! Chociaż, skąd ona się mogła dowiedzieć, że to właśnie chodziło o Rolyata? Ależ mogła! Pont Le Bec przypomniał sobie nagle, że powiedział jej swoje nowe nazwisko: Dukayne. Aż podskoczył na krześle i wyrwał rękę manikurzystce, która operowała mu koło paznokci. Żeby się tak zgapić! Niech on teraz zaprzyjaźni się z Rolyatami i Henryk wspomni o nim przypadkiem Iwonce, a cały interes weźmie w łeb. Pont Le Bec, zawsze bardzo sumienny w swoich metodach, przewidział niebezpieczeństwo, na które mogło nie być żadnej rady..

Pochylił czarną, kędzierzawą głowę nad spienioną miednicą szamponu. Mózg jego pracował gorączkowo nad sposobem obrócenia niekorzystnej okoliczności w korzystną. Iwonka nie uwierzyłaby zapewnieniom ani jego, ani Jakóba. Absolutnie. Usiadł prosto dla wysuszenia głowy i nie mogąc nic wymyśleć zdecydował się nie kłopotać przed czasem. Ostatecznie rabunek miał być dokonany w Anglji, a Iwonka siedziała w Paryżu i naprawdę trudno było przypuścić, żeby się tak odrazu czegoś dowiedziała.

Ogolony, umyty, wymanikurowany i wyperfumowany, Pont Le Bec opuścił salon fryzjerski i udał się piesżo do Fouqueta. Wiedział, że Rolyatowie bywali tam czasem na śniadaniu.

Dobrze trafił, bo ledwie zajął miejsce, po drugiej stronie ulicy ukazała się oczekiwana trójka. Udał momentalnie, że czyta gazetę. Chciał, aby inicjatywa przywitania i rozmowy wyszła od nich. Miał sobie za zasadę, żeby ofiary szukały jego, a nie on ofiar. Taka metoda wyłączała podejrzenia. Co do Henryka Rolyata, to postanowił udać, że nigdy go przedtem nie widział. Tylko źle wychowany człowiek zdradza się wobec żony, że widział jej męża w nowym lokalu, w towarzystwie kobiety. Henryk mógł go nie poznać, wszak widział go tylko przelotnie. I tak byłoby najlepiej.

Towarzystwo usadowiło się przy sąsiednim stoliku, ale ani Meriel, ani jej flirt nie poznali odrazu uprzejmego Kanadyjczyka.

Siedział z pochyloną głową, schowany za gazetą. (Warto było posłuchać ich rozmowy!).

Małżeństwo jeszcze widocznie tego dnia nie rozmawiało z sobą, bo Meriel rzekła:

— Co robiłeś wczoraj wieczorem?

— Byłem w Moulin d'Or i tańczyłem.

— Czy z tą samą tancerką?

— Tak.

— Nie miałeś drugiej przygody z apaszami?

— Nie.

Henryk nie widział Gervisa, gdy ten zajrzał do Baru Adrienne, gdyż był pochłonięty Iwonką. Gervis naturalnie nie zamierzał go zdradzać.

— Myśmy jeździli po całem mieście — rzekła Meriel. — Jak się nazywa ten ostatni lokal niedaleko głównego bulwaru? Chcieliśmy wejść, ale już był pusty.

— Nie pamiętam — odparł młody człowiek.

— Nad drzwiami był czerwony elektryczny napis. Bar.... zaraz... jakieś imię żeńskie... Gabriela — nie, Bar Adrienne. Tak.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem